Należytość pocztowa uiszczona gotówką

Cena egz. 25 gr

GŁOS NARODU

NR. 72. — ROK XXXVII.

ŚRODA

19. MARCA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6.20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA NR. 190. — ADMINISTRACJA NR. 3344. — DRUKARNIA NR. 3344 i 4406.

Groteskowe propozycje Litwy.

Podkomisja tranzytowo - komunikacyjna Ligi Narodów ubawi się dobrze odpowiedzią, jakiej udzielił rząd litewski na jej propozycję otwarcia normalnej komunikacji między Polską a Litwą. Nota kowieńska wyjaśnia, iż Litwa biorąc pod uwagę interesy strony trzeciej, a głównie Łotwy, wyraża zgodę na ruch tranzytowy, osobowy i towarowy przez Litwę do Polski z zastrzeżeniem jednak, iż **obywatele Litwy nie mogą korzystać z pociągów tranzytowych celem wyjazdu do Wilna, obywatele polscy zaś nie będą mieli prawa wysiadać na terytorjum litewskiem.** Kolej Libawa—Rommy może być uruchomiona, lecz na odcinku litewskim pociągi będą miały charakter wyłącznie tranzytowy. Na komunikację lokalną między Litwą a Polską rząd litewski nie może się zgodzći aż do czasu rozstrzygnięcia spraw spornych między obu państwami. Również rząd litewski nie może się zgodzić na zawarcie umowy telefoniczno-telegraficznej.

Gdyby układ komunikacyjny doszedł do skutku na podstawie powyższych żądań, to stanowiłby takie groteskowe kurjozum, że ośmieszyłby jedynie jego kowieńskich autorów, nie przynosząc im zresztą żadnych poważniejszych korzyści. Obywatel litewski pragnąc dostać się do Wilna lub Białegostoku musiałby najpierw pojechać na Łotwę, naprz. do Libawy, i stamtąd dopiero pojechać **przez Litwę** do Polski. Polak nie mógłby się w żaden sposób przedostać do Litwy, a jedynie wolnoby mu było przejechać przez „korytarz litewski" do Łotwy. W ten sposób skorzystałyby litewskie koleje, ale i to niewiele, gdyż między Polską a Łotwą istnieje droga na Dynaburg komunikacja kolejowa bezpośrednia. Nota litewska zaspakaja właściwie tylko żądania Łotwy, która oddawna pragnie uruchomić kolej Romny—Libawa celem ożywienia ruchu w porcie libawskim, znajdującym się w zupełnym zastoju. Groteska żądań litewskich jest tem ostrzejsza, że potrzeby życia stworzyły już sobie wbrew woli władców Kowna nieoficjalną komunikację między Polską a Litwą. Nie tylko uprawia się na zielonej granicy masowe przemytnictwo ludzi i towarów, ale Polacy przyjeżdżają na Litwę kolejami przez Łotwę i Prusy Wschodnie, a Litwini do Polski są samą drogą. Obie drogi są niewygodne i kosztowne, na komunikacji tej zarabiają grubo pośrednicy i dlatego w interesie gospodarczym tak Litwy, jak i Polski leży przywrócenie komunikacji bezpośredniej. Niestety rząd kowieński tak się zaplątał w sidłach swej „wileńskiej polityki", że już na prostą drogę trafić nie może. Nie sądzimy, by się jeszcze łudził, że przez bojkotowanie Polski zdoła wymusić na niej odstąpienie Wilna. Musi tolerować nielegalną komunikację między obu państwami i proponować umowę tranzytową, która go ośmiesza. Oczywiście sądzi, że w ten sposób utrzymuje sprawę Wilna otwartą, gdy w gruncie rzeczy nikt już w Europie pretensjami litewskiemi się nie zajmuje. Europa ma ważniejsze kłopoty. Sprawa Wilna przestała zajmować nawet niechętną nam publicystykę niemiecką. Niewątpliwie też, układ handlowy polsko-niemiecki, gdy wejdzie w życie, skłoni nawet Niemców do żądania od Kowna zgody na nawiązanie stosunków z Polską. Potężny handel niemiecki będzie bowiem zbyt silnie odczuwał potrzebę normalnej i szybkiej komunikacji między krajami, na wschód od Rzeszy położonemi, z chwilą gdy staną się one terenem jego ekspanzji.

Kończyć przesilenie!

Zarzucano nieraz, że przesilenia rządowe przed majem trwały zbyt długo. Winę ponosić mieli przywódcy sejmowi — bo ci podobno decydowali o składzie rządu — gdyż zbyt długo kłócili się o teki i posady. Tak było przed majem, przed ową datą przełomową, od której „sejmowładztwo" nie istnieje. Mamy teraz prawo domagać się, by przesilenia trwały krótko. Jeśli żąda się rozszerzenia praw p. Prezydenta, to chcielibyśmy widzieć, jaką jest sprawność działania tej „władzy najwyższej" w dniach, które wymagają od niej szybkich i trafnych decyzyj. Nic tak nie przemówi za rozszerzeniem praw Prezydenta, jak widoczna dla wszystkich użyteczność tego urzędu. W czasach normalnych Prezydent jest zakryty rządem, nie widzimy jego działania. W czasie przesilenia zasłona rządowa opada i Prezydent staje przed Narodem jako osoba działająca pod własną odpowiedzialnością. Śledzimy pilnie, w jaki sposób dygnitarz ten zużywa każdą godzinę dnia, gdy kraj czeka niecierpliwie na nowy rząd. **ax.**

P. Bartel otrzyma ponownie misję.

Niespodzianki nie są wykluczone. — Informacje AW o przebiegu przesilenia z „miarodajnych sfer".

Warszawa (AW). Jak informują Ajencję Wschodnią, w sferach miarodajnych, przypuszczalny przebieg rozwoju przesilenia będzie następujący:

Pan Prezydent dymisję gabinetu premjera **przyjmie i powierzy mu sprawowanie funkcyj do czasu utworzenia nowego rządu.** Dopiero wówczas stworzona zostanie **normalna platforma do przeprowadzenia miarodajnych rozmów na temat obsadzenia teki premjera** i utworzenia przezeń rządu. Najprawdopodobniej **osobistością tą będzie prof. Bartel, jakkolwiek nie są wykluczone pewne niespodzianki, ściśle uzależnione od niewiadomej, jaką stanowią w chwili obecnej konferencje,** które będą przeprowadzone po oficjalnem przyjęciu dymisji p. Prezydenta.

W sferach rządowych **z zaprzeczeniem** spotkała się kolportowana przez niektóre koła pogłoska o **rzekomym zamiarze rozwiązania Sejmu.** Jest to **najmniej prawdopodobne wyjście z obecnej sytuacji politycznej.** Ogólnie ujawnia się przekonanie, że **przesilenie nie będzie trwało długo** i nowy rząd zostanie utworzony jeszcze **przed upływem sesji budżetowej.**

———o———

OGLĘDNE ŻĄDANIA JUGOSŁAWJI.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Interwencja posła jugosłowiańskiego Nesicza w Sofji miała charakter **bardzo oględny.** Jugosławja **nie domaga się wprost zniszczenia organizacji macedońskiej, a jedynie aresztowania i ukarania sprawców ostatniego zamachu.**

Na polecenie ministra prokurator cofa konfiskatę.

Uchylenie decyzji prokuratorji lwowskiej o konfiskacie dzienników za zamieszczanie przemówień poselskich.

Warszawa, 17. 3. (PAT). **Minister sprawiedliwości w dniu dzisiejszym polecił prokuratorowi sądu apel. we Lwowie uchylić decyzję prokuratorji okr. tyczącą czasopism lwowskich, zajętych w dniu 15 bm. z powodu przytoczenia przemówień poselskich, wygłoszonych w Sejmie.**

(Dodać należy, że chodzi tu o socjalistyczny „Dziennik Ludowy" i „Gazetę Poranną", której redaktorem jest b. dyrektor policji Reinlender. Konfiskata nastąpiła **z powodu ogłoszenia deklaracji centrolewu, złożonej na piątkowem posiedzeniu Sejmu, a protestującej przeciwko mowie p. Bartla, wygłoszonej w Senacie oraz z powodu zamieszczenia oświadczenia posła Brodackiego z Piasta, pozostającego w związku z wnioskami o wotum nieufności dla min. Prystora i Czerwińskiego.** — Red.).

———o———

Klub B. B. traci znowu dwa mandaty.

Malwersacje wyborcze w okręgu 54-tym.

Warszawa 17. 3. (Telef. wł.). Sąd Najwyższy rozpatrując dalsze protesty wyborcze, **oddalił protest z okręgu 45** (Tarnów, Pilzno, Brzesko, Dąbrowa, Grybów, Gorlice), a co się tyczy **okręgu 54** (Tarnopol, Czortków, Husiatyn, Borszczów, Zaleszczyki), to stwierdzono, że **912 głosów zapisanych zostało na listę 1, zamiast na listę 18. Decyżję ostateczną w związku z tem Sąd Najwyższy ogłosi w dniu 31 marca.**

Skutkiem tej **decyzji straci mandat poseł z Bezpartyjnego Bloku Karol Wojewoda na rzecz Rusina ks. Jaworskiego.** Trzeba zaznaczyć, że **p. Wojewoda również w poprzednim Sejmie utracił mandat.**

Skutkiem przesunięcia tych mandatów **zajdą także przesunięcia na liście państwowej.** M. in. **traci mandat z listy państwowej B. B. poseł K. Kozłowski,** znany z awanturniczego wystąpienia w komisji wojskowej.

ROZBIEŻNOŚĆ OPINJI POWODEM ODROCZENIA DECYZJI.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Decyzja Sądu Najwyższego co do protestu wyborczego z okręgu 54 (Tornopol) **uległa odroczeniu dlatego, że Izba nie była zgodną co do tego, czy należy wogóle wybory w tym okręgu unieważnić, czy tylko przenieść owe 912 głosów z listy 1 na listę 18.**

Z okręgu owego 4 mandaty ma B. B., 4 Undo, 1 ukraiński socjalista i 1 żyd.

Sąd Najwyższy **odrzucił protesty wyborcze z okręgu 17** Częstochowa, Radomsko i **z okręgu 3** Siedlce, Sokołów, Węgrów.

Marszałkowie Sejmu i Senatu u Prezydenta Rzplitej.

W oczekiwaniu przyjęcia dymisji — Rząd funkcjonuje niemal normalnie.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) W sytuacji przesileniowej jest do zanotowania fakt następujący:

Kancelarja cywilna p. Prezydenta Rzeczypospolitej zaprosiła Marszałków Sejmu **i Senatu na konferencję na Zamek.**

O konferencji p. Prezydenta Rzpltej z pp. Marszałkami Sejmu i Senatu kancelarja Sejmu wydała następujący komunikat:

„Pan Prezydent Rzpltej przyjął w poniedziałek o godz. 12.30 w południe p. marsz. Sejmu Daszyńskiego i p. marsz. Senatu Szymańskiego. Podczas rozmowy poruszono sprawę przyjęcia dymisji rządu przez pana Prezydenta, które ma nastąpić w ciągu godzin najbliższych.

W dalszym ciągu na zapytanie p. Prezydenta przedstawił marszałek Sejmu konieczność załatwienia w Sejmie szeregu spraw terminowych, jak poprawek Senatu do budżetu, ustawy o funduszu kultury narodowej, sprawy byłego ministra skarbu Czechowicza i związanych z nią zamknięć rachunkowych za rok 1927/28, kredytów dodatkowych za rok 1929/30, ustaw związanych z terminem 1 kwietnia, ewentualnie niektórych projektów ustaw ratyfikacyjnych itd. P. marszałek Sejmu **wyraził nadzieję, że przesilenie nie będzie trwało długo. Rozmowa trwała do godz. 13.45".**

Niezależnie od tego rząd funkcjonował niemal normalnie. P. Bartel przyjął ministra rolnictwa p. Jantę-Połczyńskiego, ministra oświaty p. Czerwińskiego itd. W godzinach wieczornych spodziewane jest ogłoszenie dymisji rządu.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Ogłoszenie dymisji rządu nastąpi albo późnym wieczorem we wtorek, albo dopiero we środę

P. SŁAWEK ZARZĄDZIŁ OSTRE POGOTOWIE SWEGO KLUBU.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Posłowie B.B. otrzymali z prezydjum Klubu polecenie niewydalania się z Warszawy.

Umowa handl. z Rzeszą podpisana.

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) **W ciągu poniedziałku odbyło się parafowanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego.**

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) **W godzinach wieczornych nastąpiło podpisanie traktatu handlowego polsko-niemieckiego przez min. Rauschera i min. Twardowskiego jako prezesów obu delegacyj do rokowań handlowych.**

Po podpisaniu umowy obaj ministrowie byli przyjęci przez premjera Bartla, który wyraził zadowolenie z podpisania traktatu.

O czem piszą inni?..

P. Bartel życzył sobie..

Jeżeli co, to mowa p. Bartla w Senacie, przyczyniła się do wybuchu przesilenia rządowego. Analizując ją w związku z wypadkami, które potem nastąpiły, zauważa „Kurjer Poznański“:

„Sensem politycznym mowy p. Bartla było chyba prowokowanie przesilenia rządowego ze strony rządu. Boć jasnem było, co po takiej niespodziance musiało nastąpić. Więc, **jeżeli przesilenie rządowe jest, to go sobie p. Bartel widocznie sam życzył.** Obłudne są przeto lamenty na przesilenie prasy prorządowej, niby to ze względu na ciężką sytuację gospodarczą. Czemu p. Bartel w mowie swej nie zajął się tem ciężkiem położeniem gospodarczem? Czemu ograniczył się do prowokacji politycznej?“

Komiczne żale „Dnia Polskiego“.

Bardzo zabawny jest „Dzień Polski“, gdy wywodzi żale:

„**Sejm bawi się** — dosłownie — **bawi się w parlamentaryzm,** w vota nieufności, wiedząc doskonale, że wszystkie te jego głosowania i „posunięcia“ taktyczne nie spowodują żadnych zmian zasadniczych, że władza nad państwem pozostanie w tych samych rękach, w których spoczywa już cztery lata bez mała.

Zabawa ta byłaby śmiechem, gdyby była tylko komiczna. Ale niestety jest ona bardzo smutna, gdyż utrudnia pracę nad wzmocnieniem fundamentów bytu państwowego wogóle i za nic ma sobie wszelkie trudności, z któremi musi walczyć rząd“.

Wywody „Dnia Polskiego“ mają cechy tragizmu. W gruncie rzeczy są jednak komiczne... Któż to zakłóca spokój? Któż to „bawi się“ państwem? Z pewnością nie Sejm, który w krótkim przeciągu czasu daje państwu budżet trzechmiljardowy. Z pewnością nie opozycja, która najlojalniej przyjęła rząd p. Bartla, sądząc, że się zanosi na trwałą współpracę z rządem... **Najbardziej przecież oddany sanacji polityk musi przyznać, że niewygasające ognisko konfliktów politycznych jest nie przy ulicy Wiejskiej, ale — — — gdzieindziej.**

„Jeden jedyny poseł Dąbski...“

W związku z głosowaniem nad votum nieufności dla p. Prystora pozyskał sobie p. Dąbski ze swojem „Stronnictwem Chłopskiem“ żywe sympatje sanacji..., „Słowo Polskie“ tak go teraz ocenia:

„**Jeden jedyny poseł Dąbski zrozumiał,** że obalenie tego gabinetu jest aktem samobójczym i wyłamał swój klub z koalicji sejmokratycznej; a przecież poseł Dąbski **jest najdoskonalszym typem demagoga,** jest całem swojem jestestwem najsilniej związany z istnieniem demokracji parlamentarnej. Dążąc w ostatniej chwili do uniemożliwienia lub tylko odwleczenia kryzysu gabinetowego, **okazał się on politykiem bardziej przewidującym,** aniżeli sprzymierzone kluby PPS. i b. ZLN.“

Bardzo łatwo, jak widać, zyskać łaski sanacji. Żeby zdobyć miano „przewidującego polityka“, zapewne i patrjoty i państwowca itp., wystarczy oddać się pod jej komendę, zrezygnować z prawa krytyki rządu i niezależności. Nawet, jak widać na przykładzie p. Dąbskiego, można pozostać „najdoskonalszym typem demagoga“... Byle się poddać!

Utworzyć rząd jaknajprędzej!

Pos. Rybarski woła w „Gazecie Warszawskiej“:

„**Jeżeli ma przyjść rząd „bojowy“, niechaj przychodzi jak najprędzej.** Im wcześniej, tem lepiej dla wszystkich, przedewszystkiem dla całego narodu. Przecież wedle tylu oficjalnych zapewnień, obóz rządowy jest zwarty i karny, prowadzi go ktoś, kto wszystko przewidział; niechaj więc jak najprędzej wydaje rozkazy i mianuje ministrów! Czyż potrzeba tych przedmajowych pertraktacyj międzypartyjnych? Partje podobno rozbite, konwentu senjorów już niema, stronnictwa nie targują się o teki, **a więc twórzcie** panowie **rząd jak najprędzej!**“

„Szkoła jezuicka“.

„Przedświt“ nie może przeboleć wniosku nieufności dla p. min. Czerwińskiego i o chęć obalenia go posądza aż — Ks. Kardynała Hlonda.

„Dziś — pisze — na czoło kleru w Polsce wysuwają się **księża ze szkoły jezuickiej,** których najwybitniejszym przedstawicielem jest **Ks. Kardynał Hlond.** Ludzie to inni, aniżeli biskupi dawnego stempla, ci wszyscy Łozińscy i tym podobni, ludzie o bardzo europejskim poglądzie na świat, unikający jawnej walki, ku której prze zawsze choćby taki arcybiskup Teodorowicz, ale za to daleko zręczniejsi, rozumiejący doskonale, że nie tanie efekty, ale realne wpływy decydują o przyszłości. Czrwiński im przeszkadzał. Czerwińskiego trzeba było usunąć. I stało się to...“.

Naprzód: obyż się to stało!... Powtóre: — chyba i „Przedświt“ nie wie, co z tem wspólnego ma Ks. Kard. Hlond, „ze szkoły jezuickiej“ (!)... P. Moraczewski lepiej orjentuje się w mostach i robotach publicznych, niż w hierarchji kościelnej. Więc poco się kompromituje?

Ustępstwo Stalina czy wybieg?

Ostatnie rozporządzenie rządu bolszewickiego w sprawie kolektywizacji może służyć jako nowy przykład załamania się jeszcze jednej doktryny komunistycznej, stosowanej do rzeczywistości. Rozporządzenie to oparte na uchwałach prezydjum centralnego komitetu partji komunistycznej, jest tem ważniejsze, że zapowiada zupełne wstrzymanie metod, stosowanych dotychczas z całą bezwzględnością. Stosownie do tych uchwał, jak już pokrótce donosiliśmy, **rząd wzywa organizacje partyjne do rozpoczęcia energicznej walki ze skrajnemi i gwałtownemi metodami kolektywizacji.** Rozporządzenie zaleca również niedopuszczanie do zamieniania stowarzyszeń rolniczych na komuny rolne bez aprobaty wyższych władz lokalnych.

Wszystkie targi mają być natychmiast otwarte,

a włościanie, nawet ci, którzy są członkami gospodarstw kolektywnych, mogą sprzedawać bez przeszkody produkty rolne na „bazarach“.

Druga część uchwał komitetu partji kom. zajmuje się kwestją religijną.

Zamykanie kościołów ma być praktykowane wyłącznie w razie szczerego i istotnego życzenia znacznej większości miejscowych włościan i nie inaczej, jak po zatwierdzeniu odpowiedniej rezolucji miejscowych zgromadzeń włościańskich przez regjonalne komitety wykonawcze. Osoby winne obrazy uczuć religijnych ludności włościańskiej, mają być pociągnięte do surowej odpowiedzialności.

Rozporządzenie rządu sowieckiego w sprawie kolektywizacji było wyraźnie inspirowane przez Stalina, który zrozumiał, że dotychczasowe metody gospodarcze grożą w najbliższej przyszłości nieobliczalną wprost katastrofą. Masowy wyjazd kolonistów niemieckich, ucieczki chłopów do państw ościennych, a zwłaszcza do Polski i wreszcie niechęć przechodząca włościan ostatnio w nienawiść do komunistów, były zapowiedzią burzy, która mogła poważnie zagrozić egzystencji „władców czerwonego Kremlu“.

Metody zaś przeprowadzania kolektywizacji winny już dawno zwrócić na siebie uwagę rządu. W mieście Medyń oddziały „kolektywistów“ przeprowadzały wywłaszczenie najdrobniejszych przedmiotów domowego użytku. Kolektywiści, do czego przyznaje się nawet komunistyczna „Prawda“, pozostawili w domach i chatach same ściany, **konfiskując bieliznę, naczynia kuchenne, a nawet zabawki i lalki dziecinne.** Po zakończeniu kolektywizacji, miejscowy sowiet zawiadomił Stalina, że „walka w tem mieście zakończyła się całkowitem zwycięstwem proletarjatu“. Jak zaznacza „Prawda“, skonfiskowane rzeczy częściowo znalazły się w posiadaniu komunistów, częściowo zaś zostały sprzedane na targu. Metody tych ulegalizowanych grabieży doprowadziły do tego, że

włościanie palili zboże, niszczyli żywy inwentarz, truli krowy, nie karmili drobiu i nieuprawiali roli

nie chcąc oddawać zadarmo swego dorobku w ręce znienawidzonych komunistów.

Wiadomość przeto o „zmianie kursu“ nie zaskoczyła nikogo w Rosji Sowieckiej. Komuniści musieli się cofnąć, gdyż groził im bunt całego prawie narodu. Nie jest jednak wykluczonem, że sowietom chodzi obecnie tylko o zyskanie na czasie, aby później podjąć znowu próby tworzenia folwarków zbiorowych, lecz na przygotowanych lepiej podstawach.

Co się tyczy uchwały znoszącej dotychczasowe nakazy zamykania kościołów, jasnem jest, że **wpłynął na nią jednomyślny protest zagranicy, oraz Ojca św. przeciw prześladowaniom chrześcijan w Rosji.**

Żywiołowy protest katolickiej Polski

przeciw bolszewickim prześladowaniom Kościoła.

Cała katolicka Polska, stojąca zawsze na straży idei Chrystusowej, przejęta grozą i najwyższem oburzeniem na wieści o strasznej walce z Bogiem w Bolszewji — dała w ubiegłą niedzielę wyraz swemu oburzeniu w zbiorowym proteście przeciw gwałtom obłąkanych zbirów bolszewickich. Za ofiary terroru bolszewickiego, na skutek odezwy Ojca Św. odbyły się

W WARSZAWIE

nabożeństwa we wszystkich kościołach.

Uroczystą Mszę św. w katedrze św. Jana celebrował **ks. kard. Kakowski** w asyście licznych księży. Następnie w kościele Zbawiciela odbyło się nabożeństwo zamówione przez Zw. Sokołów, a w kościele św. Anny nabożeństwo, organizowane przez Zw. Akademików. Po południu w lokalu Chrześcijańskiego Związku Służby odbyło się **zebranie 22 organizacyj kobiecych.** Przemawiał ks. Kotowski i poseł Czetwertyński, oraz p. Zamojska z katolickiego związku kobiet. **Przyjęto szereg rezolucyj.**

W POZNANIU

całą niedzielę poświęcono manifestacjom, w których uczestniczyła **cała ludność miasta.** We wszystkich kościołach poznańskich odprawione zostały uroczyste **Msze święte** z kazaniami na temat prześladowań i bolszewizmu. W katedrze nabożeństwo celebrował ks. kard. Hlond. Po nabożeństwach odbyły się **modły** z wystawieniem Najświętszego Sakramentu.

W domu rzemieślniczym urządzono **zebranie protestacyjne, zorganizowane przez Ligę Katolicką.** Zebranie to przy udziale tłumów publiczności zagaił prezes Ligi prof. dr. **Gantkowski,** poczem wygłosił przemówienie **Prymas kardynał Hlond,** a referat o propagandzie wywrotowej ks. Jędrzejewski z Płocka.

WE LWOWIE

ks. arcybiskup Twardowski odprawił **pontyfikalną Mszę św.** na intencję prześladowanych za religję w Rosji sowieckiej. Po południu w auli uniwersytetu odbyło się **zebranie protestacyjne** przeciwko prześladowaniom, zwołane przez „Odrodzenie“ i Sodalicję Marjańską studentów i akademików.

Żywiołowo manifestowały równie i

KIELCE.

Ks. biskup Łoziński w asyście duchowieństwa celebrował w katedrze nabożeństwo błagalne, a ks. **prał. Marchewka** odczytał z ambony **orędzie papieskie. Tłumy wiernych szczelnie wypełniły świątynię.** Po nabożeństwie arcypasterz zaintonował „Święty Boże“ chóralnie przez obecnych odśpiewane. Następnie odbył się w teatrze **wiec protestacyjny** przy olbrzymim napływie publiczności, której teatr nie pomieścił. Wiec zagaił **ks. Pawłowski,** poczem odczyt okolicznościowy, ilustrowany przeźroczami wygłosił **pplk. rez. Nowak.** W zakończeniu przemówił inż. Krug.

W KATOWICACH

odbył się **wielki wiec przeciwbolszewicki,** na którym przyjęto **rezolucję protestującą przeciw gwałtom sowieckim i prześladowaniu Kościoła. Rezolucja wzywa rząd do porozumienia się z innemi rządami celem założenia ostrego protestu w Moskwie.**

W WILNIE

odbyły się trzy wiece: pierwszy urządzony w sali Śniadeckich Uniwersytetu przez studentów Uniwersytetu, drugi w domu ludowym t. zw **„wiec-akademja“** urządony przez Ligę Katolicką w obecności **wileńskiego metropolity Jałbrzykowskiego, biskupa Michalkiewicza, rektora Uniwersytetu ks. Falkowskiego** i innych, na którym referat wygłosił redaktor Engel i trzeci wiec w Ognisku kolejowym, również przy licznym udziale publiczności.

Protesty w parlamentach.

Dnia 11-go b. m. pos. Salat (słowacka partja katolicko-ludowa) zaprotestował w parlamencie czesko-słowackim w Pradze wśród głośnych sprzeciwów komunistów przeciwko prześladowaniu religji w Rosji sowieckiej. Mówca w postępowaniu bolszewików widzi haniebny objaw niewdzięczności wobec **Papieża, który w czasie klęski głodowej w Rosji nakazał zbieranie składek na głodnych Rosjan we wszystkich kościołach świata.** Wówczas władcy moskiewscy nie odtrącili pomocnej ręki Papieża, przeciwnie, dziękowali mu. Dziś natomiast gdy Rosja cierpi na głód duchowy, ci sami władcy rzucają się na chrześcijaństwo, ponieważ Ojciec św. podniósł ostrzegawczy głos i znów chciał pomóc zamierającemu duchowo krajowi.

Dnia 12 b. m. zwrócono się w londyńskiej Izbie Gmin do ministra spraw zagr. Hendersona z zapytaniem, czy, **wobec prześladowania religji w Rosji, nie mógłby w porozumieniu z innemi państwami zbadać kwestji odwołania przedstawicielstw dyplomatycznych, jeżeli prześladowania będą trwały nadal.** Henderson odpowiedział, że w chwili obecnej nie jest w stanie podjąć inicjatywy w tej sprawie.

Protestanci i żydzi łączą się z protestem katolików.

W Ameryce komitet spraw mniejszości religijnych na czele z A. Brownem wystosował list do prezydenta Hoover'a z **protestem przeciw okrucieństwom czerwonego reżymu i prosi, aby tak prezydent, jak i kongres nie uznali rządu sowieckiego, dopóki ten nie zaprzestanie prześladowań.**

Komitet światowej konwencji luterańskiej rozesłał telegramy do wszystkich pastorów, by odprawili specjalne nabożeństwa w intencji prześladowanych w Rosji chrześcijan. Również

Naprężenie między Belgradem a Sofją

Sprawa macedońska na powierzchni wypadków.

Odżyły więc akty terroru rewolucyjnego ze strony Macedończyków. Wzbudzały grozę przed 5 laty i w okolice Carybrodu sprowadzały korespondentów pism zagranicznych, których tam ciągnęły wieści o kilkunastu tysiącach „wojska“ macedońskiego, uzbrojonego w noże i karabiny, i pod wodzą Todora Aleksandrowa, walczącego o wolność narodu od 18 wieków ujarzmionego. Pod wpływem zagranicy przystąpił wówczas rząd bułgarski Cankowa do likwidacji tego ruchu i likwidację tę częściowo przeprowadził. Dopomogli mu do tego zresztą sami Macedończycy swem rozbrojeniem po zamordowaniu Aleksandrowa. Podzieleni na dwa walczące z sobą obozy: Protogerowa i Włachowa, dali się łatwo ująć i rozbroić. Ruch macedoński ustał na pewien okres czasu.

Aż oto znów się odzywa... **W ostatnich tygodniach pojawiły się w południowo-wschodnich miastach i wsiach Jugosławji uzbrojone zastępy macedońskich rewolucjonistów,** dokonały ataków na miejscowe władze polityczne, i wróciły — jak twierdzą w Belgradzie — do Bułgarji. Nie obeszło się przy tem oczywiście bez strat w ludziach. Najwięcej ucierpieć mieli Serbowie.

Król jugosłowiański Aleksander początkowo nie chciał tym razem interwenjować w Sofji. Uważał interwencję za niecelową w obecnym stanie rzeczy. **Chciał natomiast wytoczyć oskarżenie rządu bułgarskiego o współwinę w napadach przed forum międzynarodowe, więc przed Ligę Narodów.** Sprawa bowiem ma nie sąsiedzkie tylko, ale międzynarodowe znaczenie. Liczy na obecną dążność do pokoju panującą w Europie, i na pomoc Grecji, która także od napadów macedońskich cierpi.

Wczorajsze jednak depesze stwierdzają, że **król Jugosławji zmienił zdanie. Wysłał do Sofji notę w sprawie macedońskiej organizacji rewolucyjnej z żądaniem zupełnego jej zniszczenia.** Zdecydował się na krok, który tem większego nabiera znaczenia, że — według doniesień P. A. T. — do akcji Belgradu miały się przyłączyć Anglja i Francja... Staje więc Sofja wobec bardzo poważnej interwencji zagranicy i będzie się musiała serjo zabrać do zagadnienia macedońskiego, w szczególności do Rewolucyjnej Organizacji Macedońskiej.

Jest bardzo trudno sądzić w tej sprawie. I Europa — możemy to śmiało bez ujmy dla jej kierowników powiedzieć — nie orjentuje się w zagadnieniu macedońskiem. Nie było i niema żadnych poważnych studjów, któreby je w sposób bezstronny wyjaśniały. Nie wiemy, ilu dokładnie Macedończyków mieszka w Bułgarji, ilu w Jugosławji, a ilu w Grecji. Nie wiemy nawet, czy jest wogóle „naród“ macedoński? Czy poza zatartą tradycją z czasów greckiej i rzymskiej epoki, poza wspomnieniem o Aleksandrze Wielkim, mają dziś Macedończycy jeszcze jakie współczynniki świadomości narodowej, jak język, literaturę, obyczaj narodowy, szkołę?

Wiemy tylko, że jest ruch macedoński, zogniskowany w „Rewolucyjnej Organizacji Macedońskiej“, działającej tajnie, i że ten ruch stawia sobie **dumne hasło: zjednoczenia Macedonji rozdzielonej dziś między trzy państwa.** A jeśli hasło to okaże się nierealnem, to żąda przynajmniej autonomji terytorjalnej w granicach tych trzech państw.

Belgrad oskarża Sofję o popieranie tego ruchu. Może i nie bez pewnych podstaw, przynajmniej o ile chodzi o stosunek rządów Cankowa i Liapczewa do macedońskich „komitadżi“. W Sofji koncentruje się kierownictwo tego ruchu, w Sofji także jest jego centrala.

Z tem wszystkiem jednak nie wydaje się prawdopodobnem, by Europa zdołała się teraz uporać z zagadnieniem macedońskiem. Jest ono jeszcze tajemnicze i niezbadane. Wstyd to może dla „światłej“ opinji Europy. Niemniej jest faktem... Więc, czy samo zniszczenie „Rewol. Organizacji Macedońskiej“ załatwi zagadnienie macedońskie?

W. Z.

i kongres żydów amerykańskich ogłosił odezwę, solidaryzującą się z wyznaniami chrześcijańskiemi w proteście antybolszewickim.

Ostatni ksiądz polski

aresztowany na pograniczu sowieckiem.

Na Wołyniu, w parafji Zwiahel cieszył się ogólną sympatją tamtejszy proboszcz, Polak, ks. St. Kuczyński. Był jednak solą w oku dla władz sowieckich, które szukały tylko pretekstu do usunięcia duszpasterza. Aresztowano go kilkakrotnie, lecz na interwencję ludności zostawał zwalniany. Przed kilku dniami bolszewicy wpadli o północy na plebanję w Zwiahlu, gdzie znowu aresztowali ks. Kuczyńskiego, wywożąc go do Żytomierza, gdzie został osadzony w miejscowem więzieniu.

Aresztowany ksiądz jest ostatnim kapłanem katolickim w parafjach Wołynia sowieckiego, które przylegają do Polski.

Na ziemiach Rzplitej.

O pomnik Mickiewicza w Wilnie.

Na odbytem onegdaj w Wilnie posiedzeniu głównego komitetu budowy pomnika Adama Mickiewicza w Wilnie, uchwalono ogłosić ograniczony konkurs na projekt pomnika. W tym celu ustalono nazwiska artystów, którzy zaproszeni będą do udziału w konkursie.

Zjazd Dowborczyków w stolicy.

W niedzielę odbył się w Warszawie zjazd Związku Dowborczyków „Ku chwale Ojczyzny“. Na obrady przybył gen. Józef Dowbór-Muśnicki, powitany entuzjastycznie przez uczestników zebrania. W szeregu przemówień potępiono działalność byłego członka stowarzyszenia Bogdanowicza, który poszedł z sanacją i przyczynił się do rozbicia grupy wschodniej, przyłączając szereg Dowborczyków do organizacji „Federacja Związku Obrońców Ojczyzny“.

Zgon lingwisty polskiego.

Onegdaj w Warszawie zakończył życie śp. prof. Karol Appel, wybitny lingwista polski, w 73 roku życia.

Działalność naukową śp. prof. Appel rozpoczął bardzo wcześnie, pisując początkowo w rosyjskich czasopismach naukowych, następnie już po polsku „Niektóre ogólne zagadnienia językoznawstwa“. Pospołu z prof. A. A. Kryńskim wydał: „Przegląd bibljograficzny prac naukowych o języku polskim“. Poświęcał się również studjom nad językami romańskiemi. W uznaniu zasług naukowych uniwersytet warszawski mianował go swoim profesorem honorowym.

Stowarzyszenie propagowania odpowiednich strojów.

W Warszawie powstał oryginalny, jak na dzisiejsze czasy, związek, a mianowicie „Stowarzyszenie odpowiednich strojów“, celem którego będzie zwalczanie krótkich sukien, wydekoltowanych bluzek, nieskromnych strojów kąpielowych, przeźroczystych sukienek i t. p. Członkinie tego stowarzyszenia mają propagować ideę jego zapomocą odczytów, perswazji i akcji prasowej.

Krwawe ofiary kollektywizacji.

Z Wilna donoszą, że onegdaj na granicy pow. bracławskiego widziano eskortowane po stronie sowieckiej przez żołnierzy czerw. armji dwie grupy osób, najprawdopodobniej włościan, aresztowanych w związku w kolektywizacją wsi i większych kolonji rosyjskich. W pewnej chwili, gdy grupa była w pobliżu lasu, „krasnoarmiejcy“ odłączyli trzech włościan, z którymi udali się do lasu, gdzie ich rozstrzelali. W liczbie rozstrzelanych znajdował się duchowny prawosławny.

Sensacyjne aresztowanie trzech dyrektorów spółdzielni we Lwowie.

Sensacją Lwowa było onegdaj aresztowanie trzech dyrektorów „Ludowego Banku Spółdzielczego“ i „Polskiego Banku Spółdzielczego“: Zygfryda Brilla, Edmunda Onyszkowa i Władysława Hermana. Dwaj pierwsi z nich byli dyrektorami „Ludowego Banku Spółdzielczego“, trzeci zastępcą dyrektora i głównym buchalterem „Polskiego Banku Spółdzielczego“. Instytucje te zatrudniają 27 osób personelu biurowego, oraz około 2.500 agentów, jeżdżących z dolarówkami i premjówkami po całym kraju.

Aresztowanie nastąpiło na skutek stwierdzenia nieprawidłowości w prowadzeniu ksiąg, skutkiem czego Skarb Państwa miał ponieść znaczniejsze straty, ponadto ustalono sfingowane podpisy członków Rady Nadzorczej.

—o—

Ś. P. DR. JAN ARNOLD.

We Lwowie zmarł w 48 roku życia śp. adwokat dr. Jan Arnold, wybitny działacz Stronnictwa Narodowego, TSL. i Związku oficerów rezerwy.

„Zlata Praha“.

P. Bata, najbogatszy człowiek w Czechach. — Przepiękne miasto. — Z dawnej przeszłości. — Nowoczesny styl.

Starożytne i piękne miasto, Praga, gościło w tych dniach mnóstwo osób, spieszących ze wszystkich stron kraju i z zagranicy dla uczczenia wielkiego starca, wskrzesiciela czeskiej ojczyzny, Masaryka. Goście ci mieli okazję podziwiać nietylko starożytne zabytki architektoniczne i osobliwości wieków minionych, ale nowe, bogate dzielnice, nową Pragę. W samem centrum, a raczej w jego otoczeniu, wokoło placu Wacława i Przykopów stoją potężne nowe domy z betonu i szkła. Nad wszystkiemi góruje gmach najgłośniejszego czeskiego „selfmademana“, Forda obuwianego, p. Baty, którego wyroby zalewają już całą środkową Europę, zagrażają i naszemu rynkowi. On to stworzył olbrzymi przemysł, naraził sobie szereg konkurentów, spowodował nietylko polemikę na szpaltach gazet, ale stał się legendarną postacią, dającą już za życia temat do biografji.

Jak inne domy wokoło, dom p. Baty wzniesiony jest z betonu i szkła. Ale stać go na pokrycie z płyt marmurowych, ciągnących się przez sześć pięter, z których każde stanowi oddział dla siebie. Oddział męski, damski, dziecinny, oddział kaloszy, domowych trzewików etc. Przed wojną p. Bata był niepozornym szewcem, fabrykującym łapcie. Zlin był małą morawską dziurą. Dziś ubogi szewc jest najbogatszym człowiekiem w bogatej Czechosłowacji, a Zlin miastem przemysłowem, którego 14.000 mieszkańców znajduje zatrudnienie w przedsiębiorstwie p. Baty. Amerykańska jest karjera p. Baty, amerykańskiemi jego metody. W jego pałacu obuwianym ludzie tłoczą się tak, że za każdem krzesłem do przymierzania stoją rzędem cierpliwi klienci, czekając w ogonku swej kolejki.

Obok nowych domów praskich istnieją stare, które pozmieniały swoje fasady. Zmodernizowały się, wyrzucając jak stary mebel swój niemodny front i przyoblekając się bodaj od ulicy w nową szatę. Według Humboldta, Praga jest czwartem co do piękności swej miastem Europy. Przyznać trzeba, że poza zaułkami nędzy i biedoty, stara Praga posiada czarujące zabytki, uliczki malownicze, pamiątki historyczne niezwykle zajmujące. Na lewym brzegu Wełtawy piętrzą się ukoronowane Hradczynem siedziby średniowiecznej szlachty, grupującej w owym czasie swe domy koło pałacu swego króla.

Na Przykopach odbywały się niegdyć krwawe spory między studentami niemieckimi i czeskimi. Jak dawno? Tylko lat 20 temu. Ileż zmian przyniósł ten pozornie krótki okres czasu? Otóż tu, na rogu targu owocowego, stoi dom, który w roku swego powstania w r. 1912 wywołał spór niesłychany. Pierwsza kubistyczna budowla w Pradze. Dziś nie zwraca niczyjej uwagi. Niedaleko kubistycznego domu inny pamiętny budynek. Dom austrjackiej komendantury generalnej. Stąd wychodziły rozkazy, wyroki, stąd przedstawiciele rządu Habsburgów narzucali swe prawa i swą dyktaturę. Jak dawno temu? Tylko lat 12. A dzisiaj? Dzisiaj Czechosłowacja jest wolnem, niezależnem państwem, bogatszem niż sąsiednia Austrja.

Praga, w marcu 1930 r. R. G.

—o—

Bezterminowe więzienie dla żonobójcy.

Na sesji sądu wileńskiego w Wołożynie odbyła się rosprawa przeciw gospodarzowi ze wsi Prudy, Krzysztofowi Dzierbunowi, oskarżonemu o zamordowanie swej drugiej żony, Anastazji, w maju ub. r. Oskarżony tłumaczył się, że żona uciekła z bandą cyganów, a tymczasem **syn jego 12-letni Józef zeznał, że krytycznego dnia widział w lesie ojca idącego z macochą.** Po pewnym czasie usłyszał rozpaczliwe wzywanie przez macochę o pomoc. Kiedy pośpieszył w stronę skąd dochodziły krzyki, **ujrzał na drzewie wiszącą Dzierbunową.** Wystraszony przybiegł do domu, lecz ojca nie znalazł. Po przyjściu ojca, powiedział mu o zbrodni, **lecz ten, grożąc mu śmiercią, zabronił o tem wspominać.**

Na podstawie tego zeznania Dzierbuna uznano za winnego dokonania żonobójstwa **i skazano na bezterminowe ciężkie więzienie.**

Jak Seminarjum Naucz. w Jędrzejowie

wychowuje młodzież szkolną.

Przykry wypadek zdarzył się w okolicy Jędrzejowa. Oto kiedy w dniu 18 lutego b. r. przybył z Kielc delegat Związku Młodzieży, instruktor Stow. Młodzieży katolickiej i wizytował Stowarzyszenia we wsi Skroniowie, przybyło na to zebranie **kilku uczniów seminarjum naucz.** z Jędrzejowa, którzy należąc i prowadząc „koła młodzieży wiejskiej“ w tejże wsi, **postanowili rozbić zebranie Stowarzyszenia.** W czasie przemówienia prelegenta zaczęli najpierw coś pomrukiwać pod nosem, a później na głos drwić i wyśmiewać się z instruktora.

Zebranie z trudem dokończono. Młodzież ze stowarzyszenia przepraszała gorąco mówcę za nietaktowne zachowanie się młodzieży seminaryjnej i przykre zajścia. A ci młodzieńcy to przyszli nauczyciele, którzy mają urabiać dusze maluczkich i uczyć ich miłości Boga i Ojczyzny. Nic dziwnego, wszak to są uczniowie z osławionego seminarjum z Jędrzejowa, **gdzie nauczycielem jest żyd Spirer.** Gdy p. instruktor opuszczał zebranie, ci przyszli krzewiciele uczuć religijnych i narodowych urządzili popisy kociej muzyki chcąc dowieść, że i oni coś potrafią!!! Jest to egzamin ich wyrobienia życiowego i wychowania. **Widz.**

O religijne wychowanie w szkołach.

Manifestacja kobiet poznańskich.

13 b. m. odbyło się w Poznaniu wielkie publiczne zgromadzenie kobiet katolickich w obronie religijnego wychowania w szkołach. Zgromadzenie uchwaliło deklarecję, której punkt ostatni brzmi:

Zważywszy, iż w obecnej chwili, Konstytucja polska podlega rewizji, a uchwalone jej zmiany obowiązywać będą przez lat 25, czyli na okres czasu, wystarczający aby wychować bez Boga nowe pokolenie — zebrane w dniu 13 marca 1930 r. w Poznaniu Polki-Katoliczki zwracają się do całego katolickiego społeczeństwa z wezwaniem, ażeby publicznie i stanowczo zażądało wzmocnienia praw Kościoła katol. w Polsce przy zmianie Konstytucji, oraz wykonania w pełni konkordatu, zawartego ze Stolicą Apostolską. Wszyscy katolicy winni publicznie i potężnie zadokumentować, że stoją twardo i niezachwianie przy Polskim Episkopacie i przy Kościele Katolickim, na którego niewzruszonych zasadach chce, aby oparte było życie Polski, zarówno prywatne jak i publiczne, zgodnie z dziejowem Polski posłannictwem.

Z całego świata.

Sąd sowiecki.

Pierwszym adwokatem francuskim, który niedawno stanął przed sądem sowieckim w roli obrońcy, była kobieta, adwokatka paryska, p. Zuzanna Blum. Broniła ona interesów pewnego przedsiębiorcy francuskiego, który nie wiele zarobił, a dużo stracił na moskiewskich transakcjach. Adwokatka francuska mówi, że sąd sowiecki robi wrażenie surowością i prostotą otoczenia, jakkolwiek niema tam żadnych zewnętrznych oznak uszanowania dla trybunału sprawiedliwości. Sędzia nie nosi żadnych oznak swego urzędu — publiczność nie wstaje z miejsca przy wejściu sądu.

— Piątą część sądowników w Moskwie stanowią kobiety — opowiada pani Blum. — Byłam na procesie, któremu przewodniczyła kobieta, kobieta występowała jako sędzia i kobieta zajmowała miejsce sekretarza. Prezeska była ubrana w zwyczajną suknię, paliła papierosy, zadając pytania oskarżonemu i nikt nie dziwił się temu zachowaniu, jakie u nas poczytywalibyśmy za niedopuszczalną bezceremonjalność. Najczęściej pojawiają się przed sądami sprawy mieszkaniowe, skargi o alimenty i o fałszerstwo kart alimentowych. Częste są także sprawy o dochodzenia ojcostwa.

— W Moskwie jest 1.000 adwokatów, w tem 200 kobiet. Podlegają oni statutowi, z którym my nie pogodzilibyśmy się łatwo. Nie mają prawa przyjmowania klijenteli prywatnej. Klijenci muszą zwracać się do „kollektywu“, który przydziela sprawy poszczególnym adwokatom, zresztą strony mają prawo wyboru obrońcy. Adwokaci podzieleni są na trzy klasy i otrzymują zależnie od kategorji różnej wysokości pensje ,od 175 do 250 miesięcznie, czyli bardzo skromne wynagrodzenie. System podobny stosowany jest i do innych zawodów.

Znów nieporozumienie przy murze płaczu w Jerozolimie.

Niedaleko muru płaczu w Jerozolimie zbierają się na esplanadzie meczetu El Aksa Arabowie i tańczą i śpiewają przeszkadzając tem modlącym się żydom. Ludność żydowska zaprotestowała oczywiście twierdząc, że hałas ten przeszkadza jej w skupieniu się w nabożeństwie, ale policja odpowiedziała, że muzułmanie, bawiący się na esplanadzie są na swem terytorjum i wolno im robić, co im się podoba. Jasnem jest, że tego rodzaju fakty mogą łatwo wywołać zajścia, podobne do niedawnych w Palestynie.

Nowe źródło dochodów Moskwy.

Sowieckie przedstawicielstwo handlowe w Stanach Zjednoczonych „Amtorg“ otrzymało z Rosji duży transport religijnych książek żydowskich, celem sprzedaży ich w Ameryce. Książki te, jak się okazało, zostały w ostatnim czasie skonfiskowane w gminach żydowskich, a znajdują się wśród nich cenne unikaty. Sumy z tego źródła przeznaczone są na zasilenie sowieckiego funduszu industrjalizacji.

Dwie katastrofy.

Podczas gdy w Chinach szaleje klęska głodu, ludzie umierają miljonami, Stany Zjednoczone duszą się od nadmiaru zboża. Podobno tylko wielki nieurodzaj może zapobiec katastrofie finansowej. W amerykańskich domach składowych nagromadzono dotąd 155 miljonów buszli (1 buszel = 36 litrom) pszenicy; prawdopodobnie do 1 lipca cyfra ta wzrośnie do 250 miljonów buszli. Oto druga klęska, która dotknie poważnie amerykańskich business-man'ów. Ale nic nie słychać, żeby Amerykanie chcieli pospieszyć z pomocą umierającym z głodu Chińczykom. Wolą chować zboże w spichrzach, lub ... wrzucić je do morza, niż ofiarować nieszczęśliwym. Business nie zna miłosierdzia, choć w tym wypadku mógłby sobie na ten luksus pozwolić!

BITWA STUDENTÓW W PARYŻU.

W Paryżu odbyły się wybory do zarządu ogólnego stowarzyszenia studentów. Grupa niezadowolonych studentów w liczbie około 300 osób, otoczyła siedzibę stowarzyszenia, wyłamała drzwi i wtargnęła do wewnątrz, gdzie doszło do starcia z drugą grupą studentów, którzy zabarykadowali się w kilku pokojach. Obie grupy bombardowały się odłamkami mebli i bombami cuchnącemi. Zawezwana straż ogniowa pospołu z policją rozproszyła studentów.

—o—

Smutne żniwo gruźlicy.

Według statystyki opracowanej przez Komitet do walki z gruźlicą, wśród ogólnej liczby zgonów w ostatniem dziesięcioleciu 1919—29 **liczba osób zmarłych na gruźlicę jest olbrzymia i sięga liczby 650 tysięcy.**

Fragment z „Legendy“.

Pani Halinie Lipskiej.

Bóg — bezmiar serca i słońce mądrości —
Odsłania czasem tajemnicę dzieła
I ludziom, właśnie tym, co w myślach prości,
Objawia, czego wiedza nie pojęła:
Poprzez śmierć widzą twarz nieśmiertelności...
Wieczność za życiem swe drogi poczęła,
A tu je strzeże aż do dni ostatka
Najświętsze słowo człowieczeństwa — Matka!

Przeto szczęśliwy, kto nad Jej mogiłą
Tę myśl zawiesi jak kwiatów naręcze...
Żałość się stanie tak ogromną siłą,
Że zmieni w łańcuch wiązadła pajęcze
Pomiędzy tem, co będzie i — co było...
I życie jasną rozprzestrzeni tęczę
Nad polem walki i drogą wyzwoleń,
Życie — straż nowych, idących pokoleń!...

ANTONI WAŚKOWSKI.

Literatura i teatr.

Z polskiego Cieszyna.

Echa włoskiego wieczoru w Cieszynie. — Szereg imprez teatralnych. — Zima na raty... — Po lewym brzegu Olzy: uroczystość ku czci Masaryka. — Zapowiedziany odczyt Kurka.

Niedawno miała miejsce w Cieszynie manifestacja kulturalna polsko-włoska, zainicjowana przez prof. **A. Asankę Japolła**, która zgromadziła na wieczorze cały Cieszyn. Za tę udaną w każdym calu imprezę otrzymał inicjator wyrazy uznania m. in. od ks. nuncjusza Marmaggiego, od ambasadora hr. Franklin-Martina i in. Wieczór ten ma być powtórzony w Katowicach w salach tamtejszego teatru.

Cieszyn nie może się uskarżać na brak rozmaitych niespodzianek. Pamiętał o nim **teatr krakowski**, wystawiwszy sztukę Wallace'a: „Człowiek, który zmienił nazwisko“, **Reduta wileńska** zagrała: „Marję Stuart“ Słowackiego. Szkoda tylko, że grała rolę tytułową aktorka, nie mogąca w niczem przypomnieć świetnych kreacyj „Marji Stuart“ w Polsce... **Miejscowe Koło harcerskie uczniów szkoły handlowej** zagrało „Karpackich górali“, zaś **amatorzy z pod znaku Marsa** popisali się nieźle, wystawiając: „Krowoderskich zuchów“... Mamy niedługo zobaczyć i artystów **„teatru polskiego“ z Warszawy,** więc znowu będziemy oklaskiwać stołecznych artystów — podobno w jednej ze sztuk, która była clou tegorocznego sezonu.

Ale i Beskidy dają nam nielada panoramę. Po 2-ch tygodniach bez śniegu, kiedyśmy już szukali pierwiosnków, nagle śnieg na 40 cm. spadł, aby.. .po dniu „białej legendy“ — przywrócić granat Beskidom i znowu z ich szczytów zsyłać zew wiosny, w słońcu południowych rubieży Polski.

Pięknie wyglądał czeski Cieszyn w dniu 7 i 8 marca, manifestujący chorągwiami i świętem narodu czeskiego 80-cio lecie **Prez. Masaryka.** W tej uroczystości i **Macierz śląska w sali polskiej szkoły wydz. im. A. Osuchowskiego w czeskim Cieszynie** dała piękną akademję. Wogóle powoli zaczynają stosunki polsko-czeskie normować się w harmonijnem współżyciu; pracuje nad tem **„Klub czesko-polski“ z prof. Dr. Fr. Kralem na czele w Mor. Ostrawie.**

Zapowiedział swój wykład w Cieszynie i **Jalu Kurek** z Krakowa p. t. „Legenda srebrnego ekranu“. Odczyt ma się odbyć 20 b. m. w sali **„Domu Narodowego“**, z ramienia Macierzy szkolnej w Cieszynie.

„Grajek z Jasnowic“.

Podzwonne romantyzmowi.

Paryska wystawa retrospektywna romantyzmu. Ważność i wspaniałość tego ruchu. — Romantyzm w Polsce.

Rok 1930 jest obchodzony jako setny jubileusz romantyzmu, którego widomą manifestacją i początkiem było wystawienie „Hernaniego“ V. Hugo w Paryżu. Pisaliśmy już o uroczystościach „Hernaniego“ w Paryżu. Jeżeli w perspektywie tych stu ubiegłych lat popatrzymy na pokolenie z r. 1830 to dojdziemy do przekonania, że były to czasy najświetniejszego niemal rozkwitu sztuki, literatury i nauki w epoce nowożytnej.

Aby uprzytomnić tę wielkość romantyzmu francuska Bibliothèque Nationale urządziła wystawę, poświęconą literaturze i nauce tego pamiętnego okresu. Widzimy tam **początek romantyzmu całej literatury europejskiej: oryginalny manuskrypt „Nowej Heloizy“ J. J. Rousseau'a,** dalej pierwodruki „Atala“ i „Genjusz Chrystjanizmu“ **Chateaubrianda** oraz korespondencję Chateaubrianda z **Mme Recamier.** Oglądamy rękopisy **Lamartine'a** i większą część rękopisów **Wiktora Hugo.** Widzimy dalej dzieła i manuskrypty literackich filarów tej epoki jak: **A. de Musset, A. de Vigny, T. Gautier, Sainte Beuve,** obydwaj **Guerin, G. de Nerval, Stendhal, P. Merimee, Balzac, G. Sand i A. Dumas.** Same gwiazdy literatury, od których jaśniała Europa. A inne pola, które objął ten bogaty, żywiołowy ruch piśmiennictwa? Religja: **Lammenais, Montalembert i** Dominikanin **Lacordaire.** Historja: **Thiers, Michelet, Guizot.** Dziennikarstwo, rodzące się podówczas: **P. L. Courrier, Blanqui i Tocqueville.** Medycyna: **Laennec,** wynalazca naukowej auskultacji, **Pinel,** pierwszy nowoczesny psychjatra. **Lamarck i G. Sait Hilaire,** przyrodnicy.

Oglądamy na wystawie i zmierzch tego wspaniałego kierunku. Umarł on z chwilą, kiedy **Leconte de Lisle, Baudelaire i Glatigny** tworzyli nowy prąd w poezji, nazwany parnasizmem — wtedy, kiedy **Flaubert i bracia Goncourt** tworzyli nową, realistyczną powieść — wtedy, kiedy **H. Taine** kładł nowe podstawy pod badania historyczno-krytyczne.

Ten zwięzły pogląd na epokę romantyzmu we Francji, który urządziła Bibljoteka Narodowa — uprzytamnia nam ważność i bogactwo tego kierunku w historji kultury nowożytnej. Słońce romantyzmu, które wzeszło we Francji, oświetlało psychikę europejską, można powiedzieć, nieprzerwanie przez sto lat; dopiero psychika powojenna pozbywa się pewnych zasadniczych rysów romantycznych.

A cóż było wtedy w Europie?

Wrzało. W Niemczech zadrżały pod wpływem romantyzmu nawet tak marmurowe klasyczne filary jak **Goethe i Schiller. Już Klopstock** wprowadzał zamiast mitologji pierwiastek chrześcijański i starogermańską tradycję. Również i **Lessing** zrzucał pseudoklasyczne więzy z dramatu. Odgrzewano pieśń ludową. Cóż mówić o Anglji, której żywiołowy zew romantyzmu ucieleśnił się w **Byronie?** Albo o Włoszech, które wydały **Manzoniego?** Ale podczas, gdy Francja uważa za swoją najpiękniejszą epokę literacką okres klasycyzmu **Kornela i Rasyna** — kiedy inne literatury europejskie, nie znalazły najwyższej doskonałości w romantyźmie — był **jeden kraj, w którym epoka romantyczna stanowi szczytowy i najznakomitszy wykwit literatury po dzień dzisiejszy włącznie.**

Krajem tym była Polska.

Polska nie była głucha na wołanie romantyzmu. Był to przecież prąd ducha, który najbardziej może odpowiadał jej psychice. Ważność tego literackiego przełomu i walki została nieco przyciszona przez powstanie — ale niemniej rozprawa „między klasykami a romantykami“ była walna. Klasycy pienili się. Były to same tuzy: **J. Śniadecki, K. Koźmian, F. Wężyk, Morawski, Kropiński, F. S. Dmochowski.** Wszyscy czekali na replikę, na ucieleśnienie klasycznej doskonałości w „Ziemiaństwie“ Koźmiana. Kiedy wypocony ten poemat słusznie zawiódł ich nadzieje i utonął w niepamięci — zatrąbili na odwrót.

Mickiewicz, wojażował wtedy po Europie. Odwiedził właśnie ziemię Dantego. Obdarzony podobno złotem piórem przez **Goethego** w Weimarze, chodził z dumą po Rzymie, oglądając ruiny dawnej jego świetności. Na zwaliskach świątyni Minerwy czytał Liwjusza. Ale najmilej przebywał w domu hr. Ankwiczów.

Słowacki ,był podówczas urzędnikiem w Warszawie. Odbywał bezpłatną aplikanturę w kancelarji ministerstwa skarbu. Zawód urzędniczy nie podobał mu się; mechaniczna praca przykrzyła mu się. Słodził sobie czas poezją. Wypadki listopadowe zbudziły go dopiero z biurokratycznego snu. Napisał wtedy „Odę do wolności“, „Hymn do Bogarodzicy“ i „Pieśń legjonu litewskiego“. To był jego romantyzm.

Krasiński, wysłany przez ojca zagranicę — siedział wtedy w Szwajcarji. Tam 18-letni Zygmunt poznaje przypadkiem jadącego do Włoch Mickiewicza z **Odyńcem** i chodzi z nimi przez kilka dni po górach. Potem wyjeżdża do Włoch, do Rzymu.

Choć trójca ta, która koncentruje w sobie szczytową poezję romantyzmu polskiego, była w rozjazdach — to jednak zwycięstwo jej już wtedy było decydujące. Batalja była skończona. „Ballady“, „Dziady“, „Wallenrod“ — były na ustach wszystkich.

Tak się poczynał ów świt romantyzmu, który miał tak mocno zaważyć nad piśmiennictwem Europy, że panowanie jego trzeba przedłużyć przez wszystkie odmiany „izmów“ aż do wojny światowej. (Pozytywizm był reakcją za słabą na romantyzm). Pierwszem rewolucyjnem i zasadniczem przeciwstawieniem romantyzmu — były chyba dopiero manifestacje prądów t. zw. futurystycznych.

mafarka.

Sport.

Mistrzowie pięściarscy G. Śląska.

W finałowych walkach pięściarskich w **Katowicach o mistrzostwo G. Śląska** następujący zawodnicy zdobyli tytuły mistrzostw G. Śląska: waga papierowa — **Bednorz** (Bogucice), w. kogucia — **Pyka** (B. K. S.), w. piórkowa — **Górny** (P. K. S.), w. lekka — **Wochnik** (B. K. S.), w. półśrednia — **Gawlik** (B. K. S.), w. średnia — **Wieczorek** (B. K. S.), w. półciężka — **Gorstecki** (B. K. S.) i w. ciężka — **Wocka** (B. K. S.).

KLĘSKA MISTRZA POLSKI.

W niedzielę odbył się **w Poznaniu pierwszy mecz Warty** z drużyną zamiejscową **IKS** (Katowice), zakończony **niespodziewaną porażką mistrza Polski 2:3** (1:2). Obie drużyny wystąpiły w pełnych składach. Zwycięstwo IKS zasłużone. W Warcie największe braki wykazała obrona, atak również poniżej normalnej formy.

Echa.

Dzień antysowiecki.

Dzień wczorajszy chował w sobie naprawdę moment głębokiego wzruszenia. Wiedziało się, że w tym dniu cała Polska ma zamanifestować modłami i protestami przeciw barbarzyńskim prześladowaniom religijnym, jakiemi zohydza ostatnio swe i tak niesławne imię nasz wschodni sąsiad. Wstrząsająca muzyką dzwonów, która się rozełkała nad miastem o godz. 12, była wołaniem o solidarność w tej kampanji sumień, z którą wyruszamy do walki o uciśnioną wolność religijną już nietylko religji, ale całej kultury.

Wiemy, że Związek Radziecki Sowieckich Republik nie propaguje już tylko obojętności religijnej, nie bojkotuje religji, nie wyrzuca tylko religji ze szkół — coś więcej: — wypowiada walkę gwałtowną Bogu i religji, morduje wyznawców, rozstrzeliwuje, torturuje, zsyła na Wyspy Sołowieckie, wprowadzą do programu szkolnego naukę czynnego ateizmu, zakłada przymusowe związki bezbożników, urządza świętokradzkie, bluźniercze manifestacje, zamyka kościoły i cerkwie, zamienia je na kina i czytelnie itd.

Byłem wczoraj na wiecu antybolszewickim w Podgórzu. Kiedy referent czytał wiarygodną, bo sprawdzaną i statystycznie obliczaną **listę wymordowanych przez bolszewików** kapłanów, robotników, inteligentów, oficerów i chłopów, **których liczba przekracza już miljon** — widziałem, jak stojącemu w służbie na zgromadzeniu policjantowi zalśniły oczy łzami. Kogo się na tym wiecu nie widziało? Byli tam starzy i młodzi, nauczyciele i robotnicy, gimnazjaliści, pensjonarki i kobiety w chustkach z suteryn i oficyn. Tak — niech one przedewszystkiem dowiedzą się co tam się robi w państwie, które obiecywało swego czasu raj dla proletarjuszy, a dziś ofiaruje im karty chlebowe i morduje tych, którzy mają odwagę modlić się do Boga. Te dzwony wczorajsze, te wiece, te protesty, te artykuły w prasie — niech będą dowodem czuwania ludzi uczciwych i kulturalnych, niech ogromem solidarności naszej z tymi więzionymi, torturowanymi, rozstrzeliwanymi i niech będą naszem wołaniem o pomoc świata cywilizowanego dla tych, którym nic z piersi nie wydrze najgłębszego wzruszenia — stosunku człowieka do Boga.

mafarka.

Z teatru im. Słowackiego

Brunona Winawera „Kiepski Szeląg“.

Mieliśmy na ostatniej premjerze doskonałą lekcję pokazową: zrozumieliśmy że dobry feljeton, rozłożony na osoby dialogu, nie jest jeszcze dobrą sztuką.

Akt pierwszy zapowiadał się niezgorzej. Dialog żywy, powiedzonek wbród, dowcipu sporo. Śmieliśmy się wesoło, zadowoleni, że wreszcie śmiać się na krotochwili made in Poland możemy. Trochę niepokojąco działał widok akcji, która zdawała się mówić: „jest gmatwanina, więc jestem“, ale jakoś to szło. Drugi akt już szwankował. Gmatwanina ustępowała miejsca naiwności. Istniał tu za to wciąż jeszcze bohater, figura sympatyczna, pechowiec rozbrajający trochę wisielczym humorem, typ w dodatku który trafił na dobrą chwilę aktora i niewątpliwie żył na scenie. Trzeci akt wreszcie zdecydowanie sztukę położył. Rozciągany w nieskończoność, mdły i nudny, świadczył wymownie, że autor nie wiedział co weń włożyć. Tak więc sztuka, złożona z zaczątków akcji, z cienia typu ludzkiego i z banalnego epilogu, dowiodła ponad wszelką wątpliwość, że była tylko sztuczką.

Sztuczką bardzo zdolnego rzemieślnika. Jest w niej nawet sporo misterności. Cały kunszt Winawera polega tu na tem, że prawie do samego końca kazał nam wierzyć, iż jednak, jeszcze, mimo wszystko komedja stanie na nogi. Są w niej ciągłe zamieszania, ciągłe wzloty i ciągłe rwania się wątku. Ostatecznie dać widzowi iluzję, że się sztukę układa, to też sztuka.

Jest dwu braci Deszlów, wulgo Dyszlów (Deszel podobniejszy jest do Dyszla niż Lamot do Wrony), z których jeden ma szczęście (Zygmunt) a drugi ma pecha (Artur). Zygmunt Deszel jest zamożnym mecenasem z rodziną, limuzyną i willą, a Artur biedującym dyrektorem fabryczki wyrobów metalowych, której wciąż grozi wyprzedaż. Czego się tknie, źle się to kończy. Ot, wyjechał za granicę, dla oszczędności, za cudzym paszportem. Okazało się, że jego właściciel Ziętaszek, został oskarżony o rabunek i rozbicie kasy, wobec czego Artur Deszel wpada w kabałę sądową i ściąga niesławę na całą swą rodzinę. Jakoś się z tego wykaraska bohater, dzięki znajomościom w sądzie, ale przy tej sposobności zaprzepaści też autor sztukę, i istotnie widz pod koniec, jak zbłąkana owca, błądzi po manowcach tej komedji i zaprawdę nie bardzo już wie dokąd go prowadzą...

Sądzę, że wszelkie nastawanie na słabość tej koncepcji, tego wątku i tej intrygi byłoby zbyteczne.

Wolę wrócić do tego, co w naszej komedji jest naprawdę dobre. Dwa pierwsze akty niewątpliwie pełne są bystrych obserwacyj, dowcipnych powiedzeń, ba nawet niespodzianych ripostes w dialogu. Znać tu wprawną rękę doskonałego feljetonisty, jakim jest nasz autor. Można mu wiele za to wybaczyć: bądź jako bądź, przez przeważną część wieczoru, co najmniej w dwu jego trzecich, nie nudzilibyśmy się. Dobre i to.

Komedja była doskonale grana.

P. Grolickiego pamiętamy od bardzo dawna. Przed laty, w teatrzyku na Rajskiej, dawały się już w nim wyczuć pewne wartości, godne poparcia. Potem sporą ilość lat nie zdawał się rozwijać w swoim talencie. Tego sezonu widzieliśmy jego parę epizodycznych postaci, w których się czuł coraz lepiej. Wczoraj rozegrał się wcale żywo. Doskonale ucharakteryzowany, z wichurką na rozczochranej głowie, nieporadny i sympatyczny, obracał się coraz lepiej po swej pustej roli. Miejscami jakby niedostatecznie naoliwiony, nabierał animuszu i pod koniec był prawie doskonały. Tego artysty dyrekcja nie powinna z oka spuszczać: trzeba go przyzwyczajać do ról coraz okazalszych.

Pani Irena Mielęcka w roli reporterki, kuzynki Niny d'Echelle (także dyszel), źle się nam ukazała w pierwszym akcie, zbyt forsownie jaskrawo i egzotycznie, ale w następnym uderzająco się poprawiła i wcale sztuce pomogła. Powinna ta artystka pozbyć się pewnej mechaniczności w zbyt taniem i niezawsze zręcznem oksytonizowaniu francuskiem, a też i w zbyt energicznem, szerokiem stawianiu nóg, co niekoniecznie świadczy o egzotyźmie postaci...

P. Leliwa dał nam tym razem niezapomnianą postać Matulki, zwiewającego na pierwszy widok policji, bo parę razy „świadczenie“ w sprawach sądowych źle się dla niego kończyło. Sylwetka Matulki miała swe dobre i złe strony (daleko lepiej dobrał sobie Leliwa nieprzepłacony melonik niż nieprzekonywujące wąsiki), ale naogół kreacja doskonała.

W ten sposób wytworzyła się atmosfera pogody na krakowskiej scenie, której dzielnie sekundował zawsze niezawodny Chmielewski w roli szczęściarza Deszla. Dzięki Jaraczowi artyści nasi nabrali tchu i pokazali, że sami sobie zostawieni sztukę też mogą ruszyć z miejsca.

Byleby jeszcze tylko repertuar mógł wreszcie ruszyć z kopyta.

F. O.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, z dnia 18-go marca 1930.
Wtorek 18: św. Cyryla.
Środa 19: św. Józefa Oblub. N. M. P.
Środa 19: wsch. słońca o godz. 6.07, zach. o 18.10.

—o—

BURZA Z PIORUNAMI. Wczoraj o godz. 2.45 pop. przeszła nad Krakowem gwałtowna burza z piorunami a równocześnie spadł ulewny deszcz. Temperatura przez cały dzień wahała się między 6 a 8° C.

Z POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI. Posiedzenie Wydziału historyczno-filozoficznego odbędzie się we czwartek, dn. 20 b. m. o godz. 5-tej wiecz. Porządek dzienny: 1) Prof. dr. Roman Rybarski: „Gospodarstwo księstwa Oświęcimskiego w XVI w“; 2) Prof. dr. Franciszek Bujak: „Spuścizna naukowa ś. p. prof. Jana Ptaśnika“. Po referatach odbędzie się posiedzenie administracyjne.

ZARZĄD ZWIĄZKU INTELIGENCJI POLSKIEJ W KRAKOWIE wybrany na Walnem Zebraniu ukonstytuował się w nast. składzie: Prezes: K. H. Rostworowski, Wiceprezes: Radca inż. Józef Jarosławiecki; Sekretarz: N-rad. Wajdowski; Członkowie: Marja Deszczowa. Marjan Deszcz, prof. gimn., Inż. Lauger n-rad. Dyr. Rob. Publ., Wanda Olesiowa. Ksawery Pusłowski, dr. Jan Rozwadowski. Rektor, prof. U. J. oraz Zofja Świszczowska.

OPŁATY ZA TABLICZKI NUMERACYJNE DOMÓW. Magistrat wydał rozporządzenie, ustalające wysokość opłat pobieranych przez Magistrat od właścicieli realności za tabliczki z numerami domów. Opłaty te wynoszą obecnie: za tabliczkę z liczbą porządkową 20 zł., za tabliczkę z liczbą spisową 10 zł., za tabliczkę blaszaną dla budynków prowizorycznych 6 zł., za odnowienie tabliczki cynkowej 3 zł. 50 groszy.

WIELKI POŻAR. Dnia 15 bm. między godz. 20—20.30 wybuchł pożar w stodole Romana Malinowskiego w Krościenku nad Dunajcem (pow. Nowy Targ). Ogień przerzucił się na sąsiednie stodoły Marji Różyckiej, Marji Kwiatek, Anny Kubik, Józefa Kuratka, Józefa Gawła. Józefa Głuca i Michała Kozielca. W stodołach znajdowały się słoma i siano, które ogień doszczętnie strawił. Ogień podłożyła pod dom Malinowskiego z zemsty jego siostra Ewa. Sprawczynię aresztowano. Przy lokalizowaniu pożaru brała udział miejscowa ludność oraz straż pożarna z Krościenka i okolicznych miejscowości. Pożar zagrażał rozszerzeniu się na całe miasto.

WŁAMANIA. Wczoraj włamano się do mieszkania Pinkusa Bidnera przy ul. Wielopole 26. przez wybicie szyby w drzwiach, skąd skradziono damskie futro, garderobę i biżuterję, łącznej wartości 1.800 zł. Dochodzenia w toku. Z mieszkania Anny Landau przy Al. Krasińskiego 6. skradziono gotówką około 2.000 zł.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

Z UNIWERSYTETU. P. Stanisław Kozik z Krakowa, asystent Zakładu mineralogicznego Un. Jag., uzyskał stopień doktora filozofji na Uniwersytecie Jagiellońskim.

TYDZIEŃ MISJOLOGICZNY. Drugi odczyt z cyklu prelekcyj misjologicznych na temat: „Działalność polskiej misji w Afryce“ wygłosi dziś we wtorek w sali Kopernika Un. Jag. o godz. 7-mej wieczór. Dr. Walery Goetel, prof. Akademji Górniczej i Docent Un. Jag.

WYKŁADY O NAUKOWEJ ORGANIZACJI. Dziś we wtorek odbędzie się staraniem Związku Przemysłowców w Krakowie w sali Izby przemysłowo-handlowej o godz. 6.15 wieczór wykład p. t. „Metody kalkulacji kosztów własnych w przemyśle“. Wstęp wolny — goście mile widziani.

W KRAK. TOW. TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego 28 odbędzie się w piątek 21 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi inż. Mieczysław Seifert Dyr. Krak. Gazowni Miejsk. odczyt na temat: „Gazyfikacja z Zagłębia Naftowego“. — Goście mile widziani.

POLSKIE TOW. GEOGRAFICZNE Oddział w Krakowie, urządza w sali Instytutu Geograficznego Un. Jag., Grodzko 64 I. p., cykl odczytów p. t.: Podróże Profesora Ludomira Sawickiego. Dziś we wtoreek Dr. Wiktor Ormicki będzie mówił na temat: Podróż po Kresach Wschodnich. 20 b. m Rekt. Dr. Michał Siedlecki: Podróż po Sjamie, 22 b. m. Prof. Dr. Jerzy Smoleński: Podroż po Afryce, 24 b. m. Prof. Dr. Tadeusz Kowalski: Podróż po Małej Azji. Odczyty będą bogato ilustrowane. Początek o godz. 18. Wstęp 1 zł. — dla członków Tow. Geogr. i młodzieży 50 gr.

POLSKIE TOWARZYSTWO DERMATOLOGICZNE (oddział krakowski) urządza w czwartek 20 b. m. o godz. 18.15 w sali wykładowej Kliniki Dermatologicznej Un. Jag., zwyczajne posiedzenie naukowe.

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Wtorek: „Kiepski szeląg“.
Środa: „Samuel Zborowski“.
Czwartek: „Szwejk“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Uroda życia“ (St. Żeromskiego).
BAGATELA: „Bunt kawalerów“.
NOWOŚCI: „Złoto Kalifornji“.
CORSO: „Klub czarnej ręki“.
SZTUKA: „Krystyna“ (w roli gł. Lucy Doraine) film dźwiękowy.

WARSZAWA: „Nocna taksówka“ (Harry Peel).
UCIECHA pierwszy teatr świetlny dźwiękowy (Starowiślna 16): „Śpiewak Jazzbandu“, w roli gł. Al. Jolson (film dźwiękowy).

Dewey przyrzeka pomoc finansową Bibljotece Jag.

W niedzielę o godz. 10 wieczór pociągiem pospiesznym z Warszawy przybył do Krakowa doradca finansowy rządu polskiego **p. Dewey z żoną, synem i bratanicą.** Po powitaniu na dworcu przez przedstawicieli władz państwowych reprezentanta miasta p. Ostrowskiego i prezydenta Izby przemysłowo handlowej p. Epsteina, goście udali się do Grand Hotelu, gdzie zamieszkali.

Wczoraj rano pp. Dewey **zwiedzili kościół Marjacki, Katedrę i Zamek królewski na Wawelu, Bibljotekę Jagiellońską i Uniwersytet,** oprowadzani przez p. prof. Łozińską. **Szczególnie zainteresował się p. Dewey Bibljoteką Jagiellońską i przyrzekł uzyskanie bezprocentowej pożyczki i wydatnego poparcia finansowego narodu amerykańskiego dla wewnętrznego urządzenia Bibljoteki krakowskiej. Jako osobisty dar dla Bibljoteki doradca finansowy ofiarował 24-tomowe dzieło „Encyklopedia Britannica“.** Następnie goście udali się do gmachu Polskiej Akademji Umiejętności, gdzie ich przywitał prezes Kostanecki. Tu zainteresowali się szczególnie zbiorami archeologicznemi.

W południe pp. Dewey byli podejmowani śniadaniem przez Prezydjum miasta i Izbę przemysłowo-handlową w Grand Hotelu. Imieniem Komitetu obywatelskie przyjmowali gości: wiceprez. m. Ostrowski, b. premjer prof. Nowak i prezydent Epstein. Pozatem w śniadaniu wzięli udział: prezes Kostanecki, rektor Hoyer, dyrektor Muzeum Narodowego prof. Kopera, naczelnik Styczeń, wiceprezesi Izby handlowej Kwiatkowski i Kułakowski, wicedyr. Maiss, sekretarz prezydjalny pan Strasik i inni. Przemówienie powitalne wygłosił w języku francuskim prof. Nowak. P. Dewey odpowiedział po angielsku wyrażając radość z poznania Krakowa i jego zabytków oraz z zetknięcia się z przedstawicielami społeczeństwa krakowskiego. Przemówienie p. Deweya tłumaczył na język polski prof. Dyboski.

Popołudniu gość amerykański składał wizyty wybitnym osobistościom w mieście a wieczorem pp. Dewey byli podejmowani przez pp. Kostaneckich. Goście wyjeżdżają z Krakowa do Katowic dziś rano.

—o—

Po dwóch latach najcięższych oskarżeń
zwolniony dla braku winy.
Tortury moralne urzędnika krakowskiej dyrekcji koleji.

Z jaką lekkomyślnością rzuca się w erze sanacji moralnej najcięższe i hańbiące zarzuty na ludzi zupełnie niewinnych, świadczy list, nadesłany nam przez długoletniego urzędnika krakowskiej dyrekcji koleji, p. Rudolfa Idzikowskiego. Z opisu przejść, jakich doznał w ostatnich dwu latach, można zestawić realistyczny obraz systemu, polegającego na jakiejś predylekcji do poniewierania czcią ludzką i lekkomyślnego trzymania pod pręgierzem przewlekłego śledztwa ludzi, którzy z zarzucanem im przestępstwem nic wspólnego nie mają.

Przebieg sprawy opisuje p. I. następująco: „Dnia 12 maja 1928 roku aresztowano mnie w biurze rozkładu jazdy dyrekcji krakowskiej pod zarzutem najobydniejszej zbrodni — szpiegostwa. Po dwóch dniach pobytu w areszcie śledczym odprowadzono mię do więzienia krakowskiego, a po dalszych dwóch miesiącach przewieziono w kajdanach do więzienia w Warszawie. W toku śledztwa, prowadzonego przez sędziego śledczego do spraw wyjątkowej wagi p. Luksemburga zeznałem, że o niczem nie wiem, a rozkłady jazdy dałem niejakiemu Turkowi, st. asystentowi, urzędującemu na dworcu krakowskim, w celach naukowych, który się przygotowywał do egzaminu ruchowego. Podobne rozkłady jazdy posiada każdy agent podróżujący. Błagałem, że jestem niewinny i o niczem nie wiem, że w domu pozostała żona i dzieci w skrajnej nędzy i rozpaczy za ojcem, którego dyrekcja koleji zawiesiła w urzędowaniu, wstrzymując wszelkie pobory. Na to wszystko sędzia śledczy pozostał głuchy. I tak ściganego ludzką wzgardą **trzymano mię przez ośm miesięcy w więzieniu,** nieopalanem prawie z braku węgla nawet w czasie najostrzejszych mrozów. W marcu ub. roku przewieziono mię — już nie w łańcuchach — z Warszawy do Krakowa i tu trzymano mnie całe dwa miesiące. Według opowiadań prokuratora p. K. nie przeprowadzono w Warszawie żadnego śledztwa i zaczęło się ono dopiero po 10-ciu miesiącach w więzieniu krakowskiem.

Dopiero 1 maja ub. roku wypuszczono mię na wolność, a dopiero 24 lutego b. r. nadesłał mi Sąd pismo następujące: „Sędzia śledczy IV rejonu Sądu okręgowego w Krakowie postanawia **umorzyć śledztwo o zbrodnię szpiegostwa przeciw Rudolfowi Idzikowskiemu** i Mieczysławowi Mrozowi, urzędnikom dyrekcji koleji państwowych“.

W kilka dni później krakowska dyrekcja koleji zawiadamiając mię o prawomocnem umorzeniu dochodzenia karnego — zawezwała mię do bezzwłocznego zgłoszenia się w urzędzie, celem objęcia służby. Różnica uposażenia za czas zawieszenia w urzędowaniu ma być dodatkowo wyplacona“.

List przytoczony świadczy wymownie o tem, na jak dotkliwe tortury moralne naraża się ludzi lekkomyślnem rzucaniem oskarżeń, a następnie przewlekaniem dochodzeń i trzymaniem w więzieniu przez długi szereg miesięcy po to, by wreszcie dla braku jakiejkolwiek winy — umorzyć dochodzenia.

Demonstracja antykomunistyczna na Uniw. Jagiell.

W odwet za usiłowane przez komunistów rozbicie wiecu akademickiego, protestującego przeciw antyreligijnym wystąpieniom Sowietów, młodzież narodowa **postanowiła nie dopuścić do odbywania się w murach Uniwersytetu zebrań komunizującej organizacji akademickiej „Życie“.** W tym celu na zwołane na ub. sobotę do jednej z sal wykładowych zebranie „Życia“ przybyła grupa młodzieży, która mimo oporu komunistów wtargnęła do sali, gdzie zebranie to miało się odbyć i **zmusiła zgromadzonych (wśród których przeważali oczywiście semici) do opuszczenia Uniwersytetu.** Dopiero po usunięciu komunistów z sali zjawił się prof. Kot oświadczając demonstrantom, że zebranie „Życia“ ...nie odbędzie się.

Demonstracja odbyła się w zupełnym spokoju, w przeciwieństwie do zajść z przed dwóch tygodni, kiedy to skutkiem prowokacyjnej postawy komunistów doszło do bójki. Spodziewać się należy, że sprawą Stowarzyszenia „Życie“, które już po raz trzeci stało się powodem zajść, zainteresuje się bliżej Senat Akademicki.

KONCERT KRAK. CHÓRU CECYLJAŃSKIEGO odbędzie się w niedzielę dnia 23 bm. o godz. 11 przed południem w sali Starego Teatru. Na program złożą się utwory Palestriny i L. da Vittaria, „Hymn do słońca“, na chór, sola i orkiestrę oraz groteskowy obraz polski „Odpust kalwaryjski“ już od dawna oczekiwany przez publiczność krakowską — komp. O. Rizzi'ego. Współudział biorą Orkiestra symfoniczna U. K. Ch. i pp. W. Troskiewiczówna, R. Gabryszewski art. op. król. rzymskiej, H. Szyfman i B. Kruczkowski. Bilety już do nabycia w kasie Starego Teatru.

JAN DAHMEN fenomenalny skrzypek wirtuoz wystąpi dziś we wtorek 18 b. m. w sali **Bolońskiego.** W programie Brahms, Mozart, Czajkowski, Vieuxtemps. Bilety do nabycia w kasie przy sali. 83

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych. świetna komedja „Grand Hotel“ z pp Jaroszewska. Pawłowskim, Grolickim, Fabisiakiem. Leliwą, Turskim. Jutro wznowiona będzie historyczna sztuka Ferdynanda Goetla „Samuel Zborowski“, niegrana od szeregu miesięcy. W rolach głównych pp.: Jaroszewska, Klońska, Burnatowicz, Chmielewski, Dąbrowski, Fabisiak, Grolicki, Hierowski, Jednowski, Kułakowski, Leliwa, Miarczyński, Niewiarowicz, Nowakowski, Pawłowski, Szymański, Turski i in. Pozostałe bilety dla przedstawicieli władz i urzędów sprzedaje kasa teatru.

—o—

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

UROCZYSTOŚĆ ŚW. O. N. JÓZEFA rozpocznie się w kościele PP. Karmelitanek Bosych na Wesołej nieszporami dnia 18 b. m. o godz. 5 po południu. W dzień uroczystości pierwsza Msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 7 rano, wotywa o godz. 9, suma z kazaniem o godz. 10, nieszpory pontyfikalne z kazaniem o godz. 5 po południu.

—o—

Odczyty Prof. Thomasa w Uniw. Jag.

W dniu 19 bm. przyjeżdża do Krakowa — jak donosiliśmy — wybitny uczony belgijski, profesor filologji romańskiej w Uniwersytecie w Brukseli p. L. P. Thomas. Przyjeżdża on na zaproszenie Uniwersytetu Jagiellońskiego i w czasie kilkodniowego pobytu w Krakowie będzie gościem Uniwersytetu. P. Thomas wygłosi w auli Uniw. Jagiell. dwa odczyty. Pierwszy z nich p. t.: „Le mystere des vierges sages et des vierges folles — un drame pathetique medieval“ odbędzie się w czwartek 20 bm. o godzinie 5-tej po poł., a następnego dnia, t. zn. w piątek 21 bm. również o godz. 5-tej po poł. odbędzie się w auli drugi odczyt p. Thomas'a p. t. „La defense du theâtre libre en Espagne. Les conceptions dramatiques de Calderon“.

Z hołdzie gen. Hallerowi i Błękitnej Armji.

Dziś we wtorek odbędzie się na cześć Protektora I. Polskiego Korpusu Weteranów wojskowych w Podgórzu Gen. J. Hallera capstrzyk. Pochód 2 korpusu weteranów wyruszy o godzinie 6-tej z ul. Józefińskiej l. 16 w Podgórzu. Udział w capstrzyku bierze również Krak. Chorągiew Hallerowska.

Dn. 23 b. r. odbędzie się solenne nabożeństwo w parafjalnym kościele w Podgórzu celebrowane przez kapelana I. Korpusu Ks. Kan. Dr. Niemczyńskiego. Kierownictwo Korpusu uprasza Związkowców t. j. Hallerczyków, Tow. Sokół. Skautów. Związku Legjonistów, Zw. Inwalidów, Zw. Strzeleckiego, Zw. Oficerów Rezerwy, Sztab Generalny P. T. Oficerów w służbie czynnej, wszystkich cechów i związków rękodzielników, o wzięcie w tej uroczystości licznego udziału.

I. Korpus Weteranów chce tą uroczystością przekazać potomstwu rycerskie zasługi wodza Błękitnych Rycerzyków, którzy zaprotestowali z bronią w ręku czwartemu rozbiorowi Polski a po śmiertelnych zapasach z odwiecznym wrogiem krzyżaczym zjawili się na polskiej ziemi ażeby gasić pożar buntu i wstrzymać najazd wschodniej dziczy dyszącej zagładą polskości. Rycerzom Błękitnym chce I. Korpus Weteranów złożyć hołd czci niekłamanej i wdzięczności.

Profanacja Roty.

Jak się dowiadujemy, w jednej ze szkół powszechnych w Krakowie uczy się dzieci pieśni, której pierwsza zwrotka brzmi następująco:

„Nie rzucim ciebie wodzu nasz,
Nie damy pogrześć sprawy,
Sztandar, przy którym wiernie trwasz,
Oddamy Bogu krwawy! (sic!)
Nie wyrwie nam go swój (!!!), ni wróg,
Tak nam dopomóż Bóg!“

Pieśń ta śpiewana jest na nutę Roty.

Musimy zaprotestować kategorycznie przeciw tego rodzaju nadużywaniu pieśni narodowej do propagowania kultu jednostki. Macie panowie sanatorzy własną „Brygadę“, nie wstydźcie się jej. Śpiewaliście ją przecież dotąd odważnie, mimo. że przy jej dźwiękach działy się w dniu 6 listopada 1923 znane krakowianom wypadki.

60-lecie posła Dra O. Thona.

Onegdaj obchodził 60-lecie swoich urodzin dr. Ozjasz Thon, wódz syjonizmu w Zachodniej Małopolsce, polityk i publicysta. „Nowy Dziennik“, którego jubilat „pars magna fuit et est“ — poświęcił mu numer, w którym złożył hołd swemu mistrzowi i przywódcy. Thon kształcił się w Berlinie i Paryżu. Jest rabinem; w roku 1897 miał pierwsze kazanie w templu w Krakowie. Uprawia literaturę piękną i publicystykę żydowską. Piśmiennictwo żydowskie winno mu wiele pięknych kart. W „Nowym Dzienniku“ poświęcają Thonowi listy hołdownicze prez. Weizman i N. Sokołow, który m. i. pisze:

„Kraków — ten skarbiec, to sanktuarium dziejów Polski, jest i nam Żydom wielce drogi. Ognisko światła i skupienia wielkich tradycyj judaizmu krakowskiego — oto Twoje duchowe państewko, pełne zgody, miłości, godności“.

Nawiasem mówiąc, to jego „duchowe państewko“ — to tam jeszcze **jego** nie jest — dzięki Bogu.

—o—

NEKROLOGJA.

Ś. P. KS. DR. EUSTACHY JEŁOWICKI. We Lwowie w d. 15. III. b. r. zmarł proboszcz i dziekan w Trembowli ś. p. Ks. Dr. E. Jełowicki w 44 roku życia. Zmarły był przez szereg lat kanonikiem kapituły metropolitalnej we Lwowie. Przed paroma laty objął probostwo w Trembowli. Poza zajęciami duszpasterskiemi Zmarły oddawał się z zapałem nauce. Przed paroma dopiero miesiącami wydał bardzo cenne studjum o „amerykaniźmie“, które krytyka naukowa oceniła nader przychylnie, i na podstawie którego świeżo habilitował się na Uniwersytecie lwowskim z teologji moralnej. Spodziewano się, że ś. p. Ks. Dr. Jełowicki zaczyna dopiero pracę naukową, w której tak szczęśliwie zadebiutował. Stało się jednak inaczej... Zostawia po sobie pamięć wzorowego duszpastetrza, czynnego obywatela i patrjoty, pracownika naukowego. R. i. p.

„W 20 LAT ZGONU KONOPNICKIEJ“ — odczyt wygłosi p. Jadwiga Tomicka we wtorek 18 b. m. o godz. 7 wieczór, w Kollegjum Wykładów Naukowych (A—B 39); deklamuje p. Marja Czlapińska.

Życie gospodarcze.

Nowe cła rolnicze z Niemcami.

Niezbyt pomyślnym prognostykiem dla przyszłych stosunków handlowych polsko- niemieckich po zawarciu traktatu jest **projektowane w Niemczech wprowadzenie nowych ceł** na ziemiopłody.

Rząd niemiecki ma otrzymać pełnomocnictwa **podwyżki ceł na żyto, pszenicę, jęczmień** według własnego uznania. Oczywiście, że wprowadzenie w życie tych zamiarów zwraca się przedewszystkiem ostrzem przeciw **importowi polskich artykułów rolniczych,** a zwłaszcza naszego żyta.

Przy tej sposobności warto stwierdzić, że tak Polska, jak i Niemcy wstawiły do małej umowy handlowej cały szereg klauzul, które **umożliwiają szybką likwidację tego traktatu.** Widać więc z tego, że obie strony przystępują do regulowania swych stosunków handlowych **z dużemi obawami co do wpływu umowy na stosunki gospodarcze obu państw.**

Nie wróży to wszystko dobrze traktatowi.

Powiększanie funduszu bezrobocia.

Ze względu na wzrost bezrobocia i konieczność wypłacania bezrobotnym zasiłków, postanowiło minist. skarbu wyasygnować dla funduszu bezrobocia **dalszą kwotę 10 miljonów złotych ze środków,** jakiemi fundusz bezrobocia dysponuje w skarbie państwa.

Obliczanie wykupionych patentów na r. 1930 poczyna dobiegać do końca. Okazuje się, że **kryzys gospodarczy wywołał swój wpływ zwłaszcza na handel.**

Stwierdzono bowiem. że np. w Warszawie **zlikwidowano 1500 sklepów, w Wilnie około 500, a w Łodzi około 200 i t. d.**

Odsetki zwłoki w Kasach Chorych nie muszą wynosić 2 procent.

Jak donosi AW. — na skutek interwencji Związku Przemysłowców w Krakowie, oraz Izby Przemysłowo-handlowej w Krakowie, komisarz rządowy krakowskiej Kasy Chorych oświadczył, że o ile pracodawcy od ściśle określonego czasu płacić będą składki bieżące oraz w ratach składki zaległe, skłonny jest **obniżyć odsetki zwłoki do 1 procent, oraz rozłożyć zaległe opłaty na 10 i więcej rat miesięcznych.** Stanowisko więc Głównego Urzędu Ubezpieczeń, jakoby Kasy Chorych były bezwzględnie uprawnione i obowiązane pobierać odsetki zwłoki w wysokości 2 proc. miesięcznie, **nie ma dostatecznych podstaw.** Także bowiem i inne Kasy Chorych zadawalają się niższemi odsetkami zwłoki.

Poprawa ceny srebra.

Po dość silnym spadku ceny srebra, który wywołał duże zamieszanie na światowych rynkach pieniężnych, nadchodzą obecnie wiadomości o tendencji zwyżkowej srebra. Tę korzystną zmianę spowodowała zapowiedź indyjskiego ministra finansów o zamiarze współdziałania rządu indyjskiego z producentami srebra w sprawie **dostosowania jego sprzedaży do światowego zapotrzebowania.** Oświadczenie indyjskiego ministra finansów posiada o tyle swoje znaczenie, że Indje po Chinach zużywają najwięcej srebra na świecie.

Zawarcie traktatu z Niemcami

KRYJE W SOBIE NIEBEZPIECZEŃSTWO DLA NASZEGO PRZEMYSŁU

W związku z zawarciem małego traktatu handlowego z Niemcami warto w przybliżeniu zdać sobie sprawę ze znaczenia, jakie handel z Niemcami posiada dla naszego handlu zagranicznego.

Należy stwierdzić, że Niemcy są właściwie **największym importerem naszych artykułów,** jak również pierwszym dostawcą towarów. Na ogólną bowiem wartość towarów, które sprowadziliśmy w roku ubiegłym w wysokości 3.110 milj. zł., pobraliśmy z Niemiec za **850 milj. zł.,** czyli 25 proc. całej wartości.

Również i w wywozie naszym zajmują Niemcy miejsce dominujące jako nasz odbiorca. Pobrały bowiem od nas towarów **za 870 milj. zł.** przy 2.813 milj. zł. ogólnego eksportu.

Tak wielki udział Niemiec w naszym przywozie każe go poddać bliższej analizie. Okazuje się, że jest to prawie w całości **import artykułów przemysłowych.** Najwięcej importowaliśmy z Niemiec w roku 1929 maszyn i aparatów, bo za 156 milj. zł.

Na drugiem miejscu stoi przywóz materjałów włókienniczych i metali, oraz wyrobów z nich. Toteż zawarcie traktatu z Niemcami przynosi ze sobą **poważne niebezpieczeństwo przdewszystkiem dla naszego przemysłu.** Jeżeli bowiem przemysł niemiecki był w stanie, mimo wojny celnej, ulokować w Polsce swych wyrobów za 800 miljonów zł., to czego możemy oczekiwać po otwarciu granic?

Musimy się więc liczyć poprostu **z ofenzywą przemysłu niemieckiego, uzbrojonego w tani kredyt i stosującego go na wielką skalę.**

Jak wynika z powyższych wywodów, traktat polsko-niemiecki jest z punktu widzenia naszych interesów względnie korzystny dla rolnictwa, a przemysł nasz stawia wobec ciężkich zadań. Pozostają jeszcze horoskopy finansowe, które siłą rzeczy w traktacie samym nie mają żadnych podstaw, a które tylko logicznie można wydedukować. Czy straty przemysłu będą mogły być ewentualnie zrównoważone przez inne korzyści z traktatu płynące, trudno w tej chwili przewidzieć, zależne to bowiem jest od szeregu czynników nieobliczalnych i w tej chwili nieuchwytnych.

—ooo—

Sprawy urzędnicze.

AWANSE LEKARZY POWIATOWYCH.

Dr. Władysław Onoszkiewicz-Jacyna, kontraktowy lekarz w starostwie pow. w Chorochowie, został mianowany lekarzem powiatowym w temże starostwie; **dr. Łazarz Pilecki,** prowizoryczny urzędnik w starostwie grodzkiem w Krakowie, mianowany został lekarzem powiatowym w temże starostwie; **dr. Czesław Wojciechowski,** prowizoryczny lekarz powiatowy w starostwie pow. w Gostyninie, mianowany został lekarzem powiatowym w temże starostwie.

—o—

Kto wygrał na loterji?

W dziewiątym dniu ciągnienia 5-ej klasy 20-ej polskiej państwowej loterji, padły większe wygrane na numery następujące:

3.000 zł. na N-ry: 4242, 22925. 63706. 133500, 140420, 173989. 194658.

2.000 zł. na N-ry: 13310. 16044, 34116, 37358, 44305. 62451, 67999, 71732 74004, 156918, 181383. 182486.

1.000 zł. na N-ry: 3772, 6059. 10493, 11826, 13462, 17199, 21529, 26060. 36290. 37808, 51039, 54180, 54317. 58304. 60078, 61024, 71529. 90963, 130231, 135287, 135782. 143937, 157459, 163557, 165615, 166354, 166845, 169401 186922, 187878. 198918. 208994.

600 zł. na N-ry: 4892, 7303. 9714, 15355, 23137, 23768. 28464, 29866. 30530. 31242, 38608, 43044. 56443. 60675, 60782, 63715. 68067, 75229, 76269, 76353, 76836, 77138. 80796, 81806, 87844. 89364 90164. 91030, 97285. 101473. 116056. 130170. 140046, 141578. 143499, 149146. 155824, 156999. 172457. 173630 188862, 190855. 199592, 202887 204499, 209106.

—o—

Giełda akcyjna bez obrotów.

Na giełdzie akcyjnej **zupełny zastój** Notowano wczoraj tylko dwa papiery procentowe. **t. j. dolarówkę po 76 zł. i pożyczkę inwestycyjną po 128 złotych.**

Bank Polski w płaceniu 166 zł. bez tranzakcji. Z innych akcyj wymieniano tylko kurs Zieleniewskiego po 59 zł.

Dolar gotówkowy w tranzacjach prywatnych 8.89—8.90 zł; czeki dolarowe 8.90—8.91 zł.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 17 marca. Belgja 124.30, 124.61, 123.99; Budapeszt 155.85, 156.25, 155.45; Holandja 357.70, 358.60, 356.80; Londyn 43.36½, 43.47, 43.26; Nowy Jork 8,90, 8,92, 8,88; Paryż 34.90½, 34.99, 34.82; Praga 26.43, 26.49, 26.37; Szwajcarja 172.69, 173.12. 172,26; Wiedeń 125.62, 125.93. 125.31; Włochy 46.72, 46.84, 46.60; Berlin w obrotach prywatnych 212.73.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 17 marca. Bank Polski 167, 166, 167 — Węgiel 52½ — Norblin 65.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 127, 127¼ — 5% dolarowa 74, 75 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 17 marca. Paryż 20.21, Londyn 25.11½, Nowy Jork 5.15.60. Belgja 72.60, Włochy 27,05½, Hiszpanja 64.50, Holandja 207.20, Berlin 123.19, Wiedeń 72.76, Sztokholm 138.70. Oslo 138.30, Kopenhaga 138.30, Sofja 3.74½, Praga 15.31, Warszawa 58.07½, Budapeszt 90.30. Białogród 9.12¾, Ateny 6.70, Konstantynopol 2.22½, Buenos Aires 192.00, Helsingfors 13.60.

—o—

Burzliwe obrady Zebrania inwalidzkiego.

Administrator w Powiatowem Kole Inwalidów.

Jak wczoraj donosiliśmy — walne zebranie Powiatowego Koła Związku Inwalidów w Krakowie nie doszło do skutku podobnie jak i poprzednio w lipcu ub. r. rozwiązane wówczas przez dra Prostaka dlatego, iż widział, że nie ma zaufania u członków. W międzyczasie wykluczono ośmiu członków Koła. Sprawa ta wypłynęła zaraz na wstępie niedzielnego zebrania. Zaczęło się ono w atmosferze silnego podniecenia. Zaproponowany na przewodniczącego poseł Karkoszka nie uzyskał większości; gdy ogół zebranych zaproponował p. Kopcińskiego, ten mandatu nie przyjął, motywując to obawą, że w warunkach jakie panują na sali przewodniczeniu nie podoła. Przewodnictwo objął zatem po uzyskaniu większości p. Łobodziński z Nowego Sącza. Odczytano wniosek nagły domagający się dopuszczenia na salę bezprawnie wykluczonych członków. Wniosek ten wśród burzliwych oklasków uchwalono olbrzymią większością. Grupa zwolenników p. Prostaka podniosła jednak wrzawę w trakcie której zebranie rozwiązano.

Na zebraniu informacyjnem urządzonem następnie przez pos. Karkoszkę postanowiono wprowadzić do Koła **administratora,** którego zadaniem będzie zwołanie w ciągu miesiąca nowego **walnego zgromadzenia.** W dyskusji zabierali głos pp.: Koperny, Kopciński, Turzeniecki, Cyrana, Nowak. Zwoliński i inni poruszając sprawy organizacyjne. Ciętą odprawę otrzymał p. Widliński, który mówił o krzywdzie inwalidów a sam jako wiceprezes zarządu zupełnie sprawami członków się nie zajmował. P. Dackow przypomniał p. Karkoszce przyjęte zobowiązanie, że najdalej do tygodnia administrator będzie zamianowany. Cała sala jednomyślnie wysunęła kandydaturę p. Kopcińskiego. P. Prostak i jego zwolennicy doznali sromotnej porażki za wprowadzanie polityki do Związku.

Radio.

Środa 19 marca

Kraków (312.8). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15 Transmisja z Warszawy; 15.30 Transmisja z Wilna; 16 Odczyty z Warszawy; 16.40 Płyty gramofonowe; 17.15 „Sztuka stosowana“ — wygł. dr. H. d'Abancourt; 17.45 Koncert z Warszawy; 18.45 Kwadrans harcerski; 19.25 „Poradnia lekarska“ — Dr. J. Felix; 19.58 Sygnał czasu; 20 Hejnał; 20.15—24 Transmisja z Warszawy; 24 Hejnał.

Warszawa (1411.7). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.15 Płyty gramofonowe; 15 Audycja żołnierska; 16 „Złoty Wiek Grecji“; 16.20 „Rozwój przywilejów szlacheckich“; 16.45 Muzyka gramofonowa; 17.15 Odczyt; 17.45 Koncert popularny. Orkiestra P. R. H. Jaroszówna (śpiew) i prof. Urstein (akomp.); 18.45 Rozmaitości; 19.10 „Skrzynka pocztowa rolnicza“; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 „Radjokronika“; 19.58 Sygnał czasu; 20.15 „Duch zdobywczy“; 20.30 Koncert solistów. Prof. Rabcewiczowa (fort.), I. Dygas (tenor) i prof. Urstein (akomp.); 21.30 Kwadrans literacki „Kapral Szczapa“; 21.45 Dalszy ciąg koncertu; 22.10 „Czyn i jego literatura“; 22.25 „Ostatnia fala“.

Poznań (34.8). G. 20 Odczyt p. t. „Bolszewizm a religja“ (wygł. red. E. Świdziński); 20.30 Koncert solistów. Prof. Padlewska (fort.), prof. Z. Zawrocki (baryton), J. Komorowska (akomp.); 21.45 Debiut sopranistki Mildówny (sopran).

Katowice (408.7). G. 20.30 Koncert wieczorny; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Cz. I. Mercredi littéraire. Lektura dla przyjaciół Polskiego Radja zagranicą — z literatury polskiej fragmenty wybrane. Cz. II. Korespondencję bieżącą słuchaczów zagranicznych (z Europy. Afryki, Azji i t. d.), omówi Dyr. Programów, St. Tymieniecki.

Telegramy z ostatniej chwili.

Modły ludności N. Jorku za prześladowanych w Rosji.

Nowy Jork 17. 3. (PAT). Tysiące chrześcijan i żydów zanosiły w dniu wczorajszym modły za wiernych, prześladowanych w Rosji. **Olbrzymie tłumy zebrały się w katedrze.** Oddziały policji zgromadzone były w czasie nabożeństwa przed katedrą, **w celu zapobieżenia ewentualnym demonstracjom anarchistów. Do żadnych zajść nie doszło.** Kontrmanifestacja od była się w sali gimnastycznej Coliseum, gdzie 12 tysięcy **komunistów** odbyło zebranie, przyczem wygłoszono szereg przemówień.

Postępowanie ugodowe firmy Czeczowiczka.

Rozprawa przed sądem wiedeńskim wyznaczona na kwiecień.

Wiedeń (AW). Wiedeński sąd handlowy ogłasza wdrożenie **postępowania ugodowego** firmie **Braci Czeczowiczka.** Termin zgłoszenia wierzytelności upływa w dniu **23 kwietnia br.** Rozprawa ugodowa wyznaczona jest na dzień **7 maja br.** Aktywa wynoszą **622.444 szylingów, pasywa 1,559,017 szylingów.** Firma proponuje **35 procent płatnych w 9 ratach miesięcznych.** Słychać, że główni wierzyciele noszą się z zamiarem **utrzymania fabryki pod kontrolą wierzycieli.** Niewiadomo jednak, czy zamiar ten da się zrealizować.

Nowy list Kolumba o odkryciu Ameryki.

Ostatnia sensacja Barcelony.

Madryt (AW). Jak donosi dziennik „Publicidad“ wychodzący w Barcelonie, został znaleziony nowy list Krzysztofa Kolumba, w którym pisze on, iż odkrył Amerykę, gdy liczył lat 28 Data urodzin Kolumba dotychczas nie została ustalona. Jak historycy przypuszczają, w chwili odkrycia Ameryki liczył **on 50 lat.** List został znaleziony w zamku Simancas. Widać, z niego, że pierwsza podróż **do Ameryki odbywała się bez wszelkiego udziału Korony,** poza tem w zamku tym znaleziono inny dokument wskazujący, iż Kolumb nie był Genueńczykiem, jak przypuszczano dotąd, ale Hiszpanem.

Epilog opery Biset'a w sądzie.

Carmen skarży Don Jose'a o ciężkie uszkodzenie ciała.

Paryż. (AW) Ostatnie przedstawienie opery „Carmen“ Biset'a w Lille **zakończyło się skandalem.** Aktorka Alice Ravot odtwarzająca rolę Carmeny, zaskarżyła do sądu don Jose'a, hiszpańskiego śpiewaka Pedro la Fuente. **Przejął się on rolą tak, iż śpiewaczka po spektaklu wróciła do domu ciężko poraniona.** La Fuente był w Paryżu **przesłuchany przez policję** i oświadczył, **iż on ze swej strony zaskarży Alice Ravot za to, że po spektaklu spoliczkowała go.**

———o———

ZJAZD LEKARZY RZĄDOWYCH W ŁODZI.

Łódź 17. 3. (PAT). Wczoraj obradował w Łodzi **zjazd delegatów związków lekarzy rządowych Rzplitej Polskiej.** Na zjazd przybyło **około 30 delegatów.** Z ważniejszych spraw, poruszonych przez zjazd, wymienić należy sprawę **uzyskania źródeł na zwalczanie chorób społecznych,** sprawę **szczepień ochronnych,** wreszcie sprawę leczenia przymusowego dostarczanych do szpitali chorych na ostre choroby zakaźne na koszt państwa, bądź samorządu. W rezultacie wyborów **prezesem Związku lekarzy rządowych został ponownie dr. Wierzbowski.**

Po zamknięciu kroniki.

ZACIĄG OCHOTNIKÓW DO WOJSKA z roczników 1910, 11 i 12.

Minister spraw wojskowych ogłosił zaciąg ochotników do wojska dla mężczyzn urodzonych w latach 1910, 11 i 12. Podania o przyjęcie należy składać do PKU. do 1 lipca, zaś kandydaci do lotnictwa do 1 czerwca (nie posiadający praw do służby skróconej) i 20-go czerwca dla posiadających te prawa. Przegląd lekarski, wcielenie i t. d., nastąpi razem z rocznikiem 1909.

Ochotnicy mają prawo wyboru rodzaju broni o ile warunki ich odpowiadają wymogom danej służby. Zaciąg ochotników w tym roku jest specjalnie ważny dla maturzystów. Jak wiadomo, odroczenia akademickie zostały skrócone i obowiązują tylko do skończenia 23 roku życia. Zdarzyć się więc może, iż akademik nie skończywszy zakładu będzie musiał przerwać naukę dla odbycia służby wojskowej. Lepiej więc odbyć ją wcześniej — przed rozpoczęciem wyższych studjów — w drodze zaciągu ochotniczego.

Stolica Apost. przeciw ustanawianiu ceny za zbrodnię.

W jakiej formie zapłacą Chiny za mord misjonarzy?

Citta del Vaticano, 17. 3. (PAT). W obecnej chwili toczą się rokowania **pomiędzy ambasadą włoską przy Watykanie, oraz kongregacją De Propaganda Fide, o ustalenie formy odszkodowań,** jakich zażąda się od rządu chińskiego za **mord misjonarzy biskupa Versiglia i Salezjanina Caravario.** Trzeba zaznaczyć, że według przyjętego zwyczaju rządy krajów poszkodowanych w podobnych wypadkach **żądają indemnizacji pieniężnej, przekazując ją na rzecz rodzin zabitych.** Stolica apostolska o ile chodzi o misjonarzy, **sprzeciwia się kategorycznie temu zwyczajowi, dowodząc, że ustanawianie ceny za zbrodnię, jest nie zgodne z zasadami polityki katolickiej.** Rokowania o jakich mowa mają na celu uzgodnienie wymagań Stolicy Apostolskiej o charakterze etycznym, oraz stanowiska królestwa Włoch, którego obowiązkiem jest opieka nad obywatelami.

Król Gustaw V na audjencji w Watykanie.

Citta del Vaticano 17. 3. (PAT). Koła miejscowe z zadowoleniem podkreślają znaczenie **wizyty, złożonej Piusowi XI. przez króla szwedzkiego Gustawa V.** Jak wiadomo, nie istnieją stosunki dyplomatyczne pomiędzy stolicą apostolską, a królestwem Szwecji, którego ludność jest protestancką, mimo to król Gustaw V. za każdym swoim pobytem w Rzymie prosi Papieża o audjencję i często asystuje podczas uroczystych ceremonji w Bazylice św. Piotra.

Kanonizacja błogosławionego Teofila da Corte.

Citta del Vaticano 17. 3. (PAT). W sali tronowej, w obecności Piusa XI. odbyło się uroczyste **posiedzenie kongregacji generalnej rytuałów, podczas którego przedyskutowano materjały przedstawione dla kanonizacji błogosławionego Teofila da Corte** z zakonu Braci Mniejszych, zmarłego w roku 1740.

OSOBOWOŚĆ PRAWNA WŁOSKICH INSTYTUTÓW RELIGIJNYCH.

Citta del Vaticano 17. 3. (PAT). Akta Apostolicae Sedis drukują instrukcję kongregacji religijnej, dotyczącą **uzyskania przez instytuty religijne włoskie osobowości prawnej, na podstawie odpowiednich przepisów konkordatu,** zawartego przez Stolicę Apostolską z królewskim rządem włoskim.

Hiszpanja poruszona wieścią o zgonie de Rivery.

Madryt (AW). Wiadomość o nagłej śmierci byłego dyktatora Primo de Rivery **wywołała tu powszechnie ogromne poruszenie.** Przypuszczają, że wskutek śmierci Primo de Rivery **nastąpi pewne odprężenie sytuacji bo liczni wpływowi zwolennicy jego zaniechają narazie usiłowań, zmierzających do przywrócenia dyktatury.** Pogrzeb odbędzie się we wtorek. Król Alfons, który wczoraj z okazji festiwalu muzycznego po raz pierwszy od przewrotu znowu wziął udział w publicznej uroczystości oficjalnej, **został powitany bardzo owacyjnie.**

U trumny zmarłego eksdyktatora.

Nabożeństwo żałobne. — Zabalsamowanie zwłok. — Przyjaciele i rodzina czuwają przy zwłokach.

Paryż 17. 3. **Dzisiaj rano ksiądz misji hiszpańskiej odprawił nabożeństwo przy zwłokach gen. Primo de Rivery.**

Ciało Primo de Rivery **zostało zabalsamowane, poczem ubrano zmarłego w biały habit z kapturem,** zaś w ręce włożono mu duży czarny różaniec. Złożenie do trumny nastąpi jutro rano. **Przy ciele zmarłego czuwają przyjaciele i rodzina, a także dwie zakonnice hiszpańskie.**

KARJERA WOJSKOWA I POLITYCZNA DE RIVERY.

Generał Primo de Rivera urodził się dnia 8-ego sierpnia 1870 r. w Kadyksie. W r. 1895 był adjutantem Martineza de Campos w wojnie kubańskiej. Bił się też na wyspach filipińskich, a w r. 1898 wrócił w randze pułkownika do Hiszpanji. W ojczyźnie stłumił w r. 1902 powstanie barcelońskie, w latach 1909—1913 uczestniczył w kampanji marokańskiej, w latach 1915—1917 był wojskowym gubernatorem Kadyksu. Odwiedzał front brytyjski i francuski podczas wielkiej wojny. W r. 1922 mianowany był generalem-gubernatorem Barcelony. Dnia 13 września 1923 r. drogą zamachu stanu stanął na czele rządu, jako premjer i dyktator.

Rok 1930 przyniósł upadek dyktatora hiszpańskiego, który w styczniu b. r. utracił władzę i opuścił Hiszpanję, wyjeżdżając do Francji.

———o———

Zjazd w Chequers przyniósł ustalenie metody rokowań rozbrojeniowych.

Pośpiech — zdaniem p. Tardieu — nie jest wskazany.

Londyn 17. 3. (PAT). Wczorajszy zjazd w Chequers **trwał 4 godziny.** Po powrocie do Londynu **premjer Tardieu wyraził się przed** przedstawicielami prasy, **że rozmowa z Mac Donaldem umacnia w nim ufność w pozytywny wynik konferencji morskiej.**

Tardieu dodał, że na konferencji w Chequers **oddzielono kwestje, co do których porozumienia jest pewne,** w każdym razie łatwiejszem do osiągnięcia **od kwestyj przedstawiających większe trudności.** Omówiono ponadto **sposoby postępowania, zapewniające zbliżenie poglądów mocarstw.**

Sądzimy — oświadczył Tardieu, — **że pośpiech w sprawach takiej wagi, jak te, o których rozstrzygać ma konferencja, jest niewskazany.** Chodzi nam o powodzenie konferencji, a nie o pośpieszne zawarcie niedojrzałego porozumienia.

Dzienniki angielskie przychylają się do tego poglądu, uważając, **że po zjeździe w Chequers sytuacja jest jaśniejsza i kryzys zażegnany.** Niektóre dzienniki podają wiadomość, że Mac Donald wyraża się nadal **przeciw włączeniu klauzul politycznych do porozumienia ostatecznego.** „Daily Telegraph“ pisze, że komunikat o posiedzeniu w Chequers zdaje się potwierdzać wiadomości, **iż w rozmowach nie wchodziły w grę trudności francusko-italskie,** a w każdym razie sprawa porozumienia śródziemnomorskiego odegrała tam rolę mniejszą. Dziennik podaje, że nie poruszano również projektu porozumienia trzech mocarstw.

Londyn 17. 3. (PAT). Po odbyciu jeszcze jednej narady z Mac Donaldem i Stimsonem, Tardieu odjechał dzisiaj rano do Paryża, skąd powróci do Londynu z końcem tygodnia.

———o———

Hindenburg podpisał układ likwidacyjny?

Warszawa, 17. 3. (Telef. wł.) Prezydent Hindenburg przyjął w poniedziałek, o godzinie 11 rano kanclerza Müllera i ministra sprawiedliwości Guérarda, którzy przybyli w towarzystwie kilku wyższych urzędników min. spr. zagran. i sprawiedliwości, aby omówić **stosunek umowy likwidacyjnej z Polską do konstytucji Rzeszy.** Po **wyjaśnieniach i zastanowieniu się prezydent Hindenburg miał położyć podpis pod umową.**

WALKA Z HINDENBURGIEM.

Berlin 17. 3. (PAT). Prasa nacjonalistyczna z wyjątkiem organów agrarjuszy „Deutsche Tageszeitg.“ i „Kreutzztg.“ **w dalszym ciągu z coraz większą zaciekłością atakuje prezydenta Hindenburga.** Wszechniemiecka „Deutsche Ztg.“ w triumfującym tonie donosi, że ogłoszona w czwartkowem wydaniu tegoż dziennika szumna odezwa p. t. „Pożegnanie z Hindenburgiem“, **została tegoż dnia rozchwytana i że okazała się potrzeba wydania odezwy w formie osobnej ulotki.** Dziennik zarzuca prezydentowi, że kontynuuje politykę swego poprzednika socjalistycznego pierwszego prezydenta Rzeszy, Fryderyka Eberta. Prezydent Hindenburg—oświadcza organ wszechniemiecki — ciąży niby koszmar nad rzeczywistością niemiecką. **Respekt przed tym starcem byłby zbrodnią.** Charakteryzując mentalność prezydenta, jako „mentalność ludzi klęski niemieckiej w jesieni 1918 r.“ „Deutsche Tageszeitg.“ wzywa młodzież niemiecką do podjęcia walki przeciw Hindenburgowi.

P. Makowski wstrzymuje pracę Sejmu nad konstytucją.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). We wtorek obradować będzie komisja budżetowa i oświatowa. Pilną wydaje się ratyfikacja **niektórych umów** z różnemi państwami, dlatego wiceprezes komisji spraw zagr. p. Niedziałkowski **udał się** do min. Zaleskiego **aby wyjaśnić, na których umów ratyfikowanych zależy rządowi.**

Niewiadomo dlaczego **prezes komisji konst. Makowski odwołał posiedzenie komisji, wyznaczone na wtorek.** Przecież rząd nie zajmował na posiedzeniach komisji żadnego innego stanowiska, jak **tylko obserwatorskie.**

Proces „Orbisu“ o sprzeniewierzenie 290 tys. zł.

na szkodę skarbu kolejowego.

Lwów. (AW.). Przed Trybunałem karnym rozpoczął się proces przeciwko współwłaścicielom i dyrektorom „Orbisu“ Zdzisławowi Kuźnierskiemu i Helenie Matogowej, oskarżonym o zbrodnię **sprzeniewierzenia** i namowy do nadużycia władzy urzędowej, oraz przeciwko Tadeuszowi Józefowi **Dutkiewiczowi, urzędnikowi** ministerstwa komunikacji o **zbrodnię nadużycia władzy urzędowej.** Ustalono, **że obwinieni objąwszy „Orbis“, wyrządzili skarbowi kolejowemu z tytułu zaległości za bilety 291.000 złotych szkody.**

W czasie rozprawy **przesłuchano dziś trzech obwinionych,** który twierdzili, powołując się na ekspertyzę buchalteryjną, że przez nich **zainkasowane ze sprzedaży biletów kwoty, przekazywali do dyrekcji kolejowej, a kwota o którą są obwinieni, powstała z odsetek od podatków i dawnego długu, wynoszących około półtora miljona złotych. Kwota ta obciąża poprzednią dyrekcję „Orbisu“.**

Rozprawa rozpisana została **na tydzień.** Bronią adwokaci **Batycki i poseł Pieracki.** Ewentualnie powołani zostaną w charakterze świadków b. ministrowie i wyżsi urzędnicy.

Bilans handl. za luty przyniósł nadwyżkę

SALDO DODATNIE WYNOSI 36 MILJ. ZŁ.

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Bilans handlowy za luty przedstawia się według tymczasowych obliczeń Gł. Urz. Statyst. następująco: Przywieziono 281.412 tonn towaru o wartości **181,669.000 zł.,** natomiast wywieziono 1,574.338 tonn towaru, wartości **218.092.000 zł.** w porównaniu z miesiącem styczniem **przywóz zmniejszył się w wadze o 38.804 tonn, w wartości o 34,999.000 zł., natomiast wywóz zmniejszył się w wadze o 158.423 tonn, w wartości o 499.000 zł.** Dodatnie saldo bilansu handlu zagranicznego za luty wynosi **36.423.000 zł.**

CO SĄ WARTE INFORMACJE PAT'A?

Polska Agencja Telegraficzna cytuje głosy prasy francuskiej o przesileniu gabinetowem w Polsce a mianowicie obszerne ustępy z artykułów „Tempsa“ i „L'Homune Libre“. Cytaty te obfitują w złośliwe wycieczki pod adresem Sejmu, gloryfikują natomiast gabinet p. Bartla i poszczególnych ministrów. Jest rzeczą jasną, że te, tak skwapliwie i obszernie notowane przez Pat-a artykuły nie są bynajmniej odzwierciedleniem **opinji francuskiej,** która doskonale się orjentuje w naszych stosunkach wewnętrzno-politycznych. Pat podaje jedynie treść artykułów zapłaconych z funduszów propagandowych M. S. Z., takie zaś informacje o opinjach panujących zagranicą są **naturalnie bezwartościowe.**

———o———

Warszawa, 17. 3. (Tel. wł.). Min. oświaty p. Czerwiński podpisał zarządzenie, **przenoszące w stan spoczynku na własne żądanie prof. K. Twardowskiego we Lwowie.**

OSTRY KRYZYS WALUTOWY W SOWIETACH.

Ryga (AW). Według wiadomości z Moskwy, **kryzys walutowy w Sowietach w ostatnich dniach zaostrzył się niebywale. Gdy w** końcu lutego płacono na czarnej giełdzie **10 rubli za dolara,** to dziś z trudnością można go kupić za 12 rubli. W związku z kryzysem finansowym rząd sowiecki napotyka na duże trudności przy dyskontowaniu swych weksli w Berlinie.

DOUGLAS VALENTINE: 71

Walka o tajemniczy dokument.

Schulte powierzył mu drogocenny list i prosił, aby przesłał go tajną drogą do Cleves, za co obiecał mu dwadzieścia pięć procent sumy, którą sam miał otrzymać. Tłomacz wziął list, ale nie spełnił polecenia, a przeciwnie sam napisał do pośrednika, z którym Schulte korespondował (do Kuternogi zapewne), donosząc mu, że jest panem dokumentu, że chętnie go sprzeda, byle tylko ktoś przyjechał do Anglji po odbiór.

Jednem słowem tłómacz porozumiał się z Niemcami, a dr. Semlin przybył z Washingtonu, gdzie już poprzednio pracował z polecenia Bernstorffa i zgłosił się pod wskazanym adresem by list odebrać. My tymczasem uwięziliśmy tłómacza, który jak się okazało całe życie trudnił się szpiegostwem.

Wiemy, co Semlin znalazł po przybyciu do Londynu. Chytry tłomacz przeciął list na dwie połowy, po to zapewne, by zabezpieczyć sobie wypłatę pieniędzy, prawdopodobnie miał zamiar odesłać drugą część po otrzymaniu zapłaty. Tymczasem tłomacz znalazł się w więzieniu, a Semlin odjechał z jedną połową. Wysłano do Anglji Grundta, który odszukał drugą część listu. Niech pan mnie nie pyta, w jaki sposób dokonał on tego, ponieważ o tem nie mamy najmniejszego pojęcia, nie wiemy nawet gdzie tłómacz złożył tę połowę, ani w jaki sposób Grundt ją odnalazł. Dość, że powierzoną sobie misję wykonał doskonale. Co potem nastąpiło pan wie lepiej niż ja.

— Ale Kuternoga? — spytałem — Kimże on był?

— Wiele osób zadawało mi już to pytanie, — odparł Krasno-Patek poważnie — nie jeden zaś nie czekał zbyt długo na odpowiedź. Mało kto znał tego człowieka z nazwiska i opinji, jeszcze mniej ludzi znało go z widzenia, wątpię jednak czy mamy w obecnych czasach wiele osobistości, posiadających tak wielką, a potajemną władzę jak on. Oficjalnie nie był niczem, nie egzystował poprostu, ale w państwie ciemności, swej właściwej dziedzinie, żył, władał, węszył na rzecz swego pana, jako narzędzie cesarskiego gniewu, narzędzie zemsty.

— Człowiek taki jak cesarz — ciągnął dalej mój przyjaciel — monarcha tego rodzaju musiał mieć wielu wrogów z natury rzeczy, a oprócz tego sam sobie ich przysparzał. Jest on głową armji, marynarki, Kościoła, państwa — jako niezaprzeczalny autokratyczny władca, na każdym kroku spotykał się z kwestjami spornemi, z plątaniną najrozmaitszych politycznych interesów. W tej to sferze, zahaczającej o najżywotniejsze sprawy państwowe Kuternoga panował niepodzielnie... w tej i jeszcze w innej, w której Wilhelm II. występował nietylko jako monarcha, ale jako zwykły człowiek.

— Panie Okewood, w życiu każdej jednostki są okresy, które lękają się światła w życiu władcy jednak okresy te łączą się ściśle i nierozerwalnie z kwestjami politycznemi — w tem państwie ciemności panoszył się właśnie dr. Grundt, on i jego ludzie... „Szajka G.", jak ich nazywaliśmy od litery „G", wyrytej na ich odznace.

Kuternoga był zależny od cesarza jedynie. Działalność jego była natury tak dyskretnej, tak poufałej, że mógł z niej zdawać sprawę tylko przed swym panem i władcą. Nikt nie był w stanie powstrzymać jego zamierzeń, zahamować poczynań, prócz tego zneurastenizowanego, kapryśnego kaleki, tak wrażliwego na pochlebstwa

Krasno-Patek zamyślił się na chwilę, a potem ciągnął dalej:

Trudno zliczyć zbrodnie, popełnione przez Kuternogę i podłości, które wziął na swe sumienie. Sądzę, że nawet sam cesarz nie wie w jaki sposób ten opryszek wykonywał otrzymane rozkazy, rozkazy wydawane często — jestem gotów przysiąc na to — w przystępie gniewu, w porywie pasji, o których sam cesarz zapominał pod wpływem nowego wrażenia, świeżej sensacji.

Wiem troszkę o działalności Kuternogi, o złamanych bezwinnie istnieniach, o zniszczonych egzystencjach, nagłych zniknięciach jednostek, o gwałtownych śmierciach. Pan i pański brat, opowiadając nam o czynach szczudłonogiego detektywa uzupełniliście jedynie listę znanych nam przestępstw, a usuwając go z tego świata oddaliście wielką przysługę jego rodakom.

Przypomniałem sobie uwagi zasłyszane od bywalców w barze Haasego i pomyślałem, że Krasno-Patek miał rację także pod tym względem.

— Ale, ale... dodał mój przyjaciel, widząc że wstaję by go pożegnać — może pan zechce przeczytać nekrolog Kuternogi? Zachowałem go dla pana.

Podał mi niemiecki dziennik, Berliner Tageblatt, jak mi się zdaje, z ustępem, podkreślonym czerwonym ołówkiem.

Przeczytałem:

„Z żalem donosimy o nagłym zgonie na udar mózgowy dr. Adolfa Grundta, inspektora szkół niższych. Zmarły w ciągu wielu lat pracował w licznych instytucjach filantropijnych, pozostających pod patronatem Jego Cesarskiej Mości. Najjaśniejszy Pan radził się nieraz dra Grundta w kwestji rozdawnictwa funduszów, płynących z prywatnej jego szkatuły, a przeznaczonych na sprawy miłosierdzia...".

— Ładny przykład pruskiego cynizmu... zaśmiał się Krasno-Patek, ale ja schyliłem głowę w poczuciu bezradności. Podobna gra przewyższała moje siły nerwowe.

Co tydzień paczka, zawierająca różne przysmaki, odchodzi do Genfangenen Lager in Friedrichsfeld bei Wesel, przeznaczona dla sapera Ebezenara Maggsa, wojennego jeńca Nr. 3143. Skomunikowałem się z rodziną poczciwca i wiem, że od czasu usiłowanej ucieczki nie mieli jeszcze słowa od niego. Mają mi dać znać z chwilą powzięcia o nim jakichkolwiek wiadomości, niepokoję się bowiem i martwię jego losem.

Nie mogę napisać osobiście, bo nie chcę go skompromitować, nie można również wdrożyć urzędowych dochodzeń z tej samej przyczyny. O ile nie padł od owych strzałów nocnych to obecnie podlega karze za usiłowaną ucieczkę i stracił przywilej pisywania i otrzymywania listów...

Tygodnie jednak mijają, a wiadomość z Chewton Mendip nie nadchodzi. Co dnia niemal zastanawiam się, czy dzielny chłopiec przeżył tę noc po to, by wrócić do nędzy i głodu w obozie, czy też szlachetna jego dusza porzuciła ten świat cierpień w ów ciemny wieczór i uniosła się, wolna, w górę świetlistym szlakiem. Biedny saper Maggs!

Franck i Monika spędzają miodowy miesiąc na Riwierze. Gerry z pewnością odmówiłby zezwolenia na to małżeństwo, ale nikt go o nie nie prosił. Franek po skończeniu urlopu pozostanie we Francji jako członek służby wywiadowczej.

Ja dostałem awans w przeddzień wyjazdu do Niemiec, brat mój jednak twierdzi, że obaj otrzymamy jakieś odznaczenia na Nowy Rok.

Nie będę nudził państwa dalszą opowieścia. Po Bożem Narodzeniu wracam na front.

KONIEC.

Wydawca za „Głos Narodu" Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.